№ 254 Rok XVI

Włocławek, sobota 5 listopada 1938 r.

Cena 10 gr

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Tam być musimy

Poznań, 4. 11.

Świat pracy może skutecznie bronić swych interesów i realizować swoje ideały jedynie w ustroiu wolnościowym.

W państwach totalnych skasowano wszystkie najistotniejsze zdobycze świata pracy: prawo zrzeszenia się w wolnych związkach zawodowych, prawo podejmowania i przeprowadzania akcyj zarobkowych, prawo walki o lepszy ustrój społeczny, nawet prawo wyboru swych przedstawicieli do ciał samorządowych i ustawodawczych. Nie ma tam też wolności słowa ani nawet wolności sumienia, a strajki i tym podobne próby obrony interesów świata pracy karane są wiezieniem lub nawet (w Rosji) śmiercią.

W Polsce mamy ustrój autorytatywny, ale wolnościowy. Konstytucja kwietniowa nie naruszyła żadnej istotnej zdobyczy świata pracy i demokracji społecznej; przeciwnie — zapewniła pracy specjalną opiekę państwa. Inna rzecz, że jeszcze nie wszystkie postanowienia konstytucji zostały zrealizowane lub nie są wykonywane należycie. Naszą rzeczą jest postarać się o to, aby były wykonywane.

Będzie to możliwe jedynie w ustroju wolnościowym. Jesteśmy więc — my, ludzie pracy — jaknajbezpośredniej zainteresowani w utrzymaniu tego ustroju.

* * *

Coraz powszechniejszą i silniejszą staje się w Polsce tęsknota za siłą. Sprzyja ona tak koniecznej akcji jednoczenia narodu, ale także tendencjom totalistycznym.

Tendencje takie istnieją i u nas oddawna, a wzmocniły się w ostatnich czasach. Bowiem niedawne wydarzenia w Europie wykazały wielką przewagę narodów dynamicznych kierowanych jedną wolą nad narodami kierowanymi przez partie i mafie.

Nie mały też wpływ na umysłowość polską wywierają idee panujące u naszych sąsiadów i osiągnięcia totalizmu niemieckiego. Wpatrzeni w rzeczywiście imponujące rezultaty niektórych państw totalnych — nasi rodzimi totaliści nie widzą lub nie chcą widzieć ujemnych stron ustroju totalnego, i przechodzą do porządku nad prawdą, że ustrój korzystny dla jednych państw — dla innych może być zgubny.

Totalizm musi wciąż okupywać swe trwanie efektami, kosztującymi nieraz dużo więcej, niż uzyskane rezultaty. Czy Polskę stać na tak kosztowne efekty, jakie umocniły rządy totalne w Niemczech i Włoszech?

Totalizm musi być zaborczym, zdobywczym, ryzykanckim. Czy Polskę stać na taką politykę?

Polsce — stwierdził niedawno odpowiedzialny mąż stanu — potrzeba długich lat pokoju.

Polsce potrzeba jaknajwięcej obywateli uświadomionych, rozumiejących swoje obowiązki wobec państwa i mających poczucie odpowiedzialności za swoje państwo. Czyż mogą mieć takie poczucie masy odsunięte od udziału w życiu państwowym, od wpływu na bieg rzeczy w państwie?...

Totalizm dałby może Polsce pewne chwilowe korzyści, lecz Polska jutrzejsza zapłaciłaby za nie bardzo drogo, może nawet katastrofą.

O tym przekonani odrzucamy totalizm. Ale właśnie dlatego, że nie chcemy totalizmu w Polsce, natomiast chcemy Polski potężnej i sprawiedliwej, odrzucamy również demokrację liberalną. Ona to bowiem zrodziła totalizm w kilku państwach. Ona też najskuteczniej pracuje na rzecz totalizmu w Polsce.

Czyż nie jest działaniem na rzecz totalizmu podkopywanie najważniejszej instytucji demokratycznej, jaką jest parlament?

Demokracja liberalna podkopała ją w pierwszych latach niepodległości, tworząc osławioną sejmokrację. Obecnie, usiłuje dokończyć swego niszczycielskiego dzieła, organizując bojkot wyborów do Sejmu.

Jeśli doczekamy się w Polsce systemu jedno-partyjnego i ustroju mniej lub więcej totalnego — będziemy to „zawdzięczali" głównie t. zw. stronnictwom demokratycznym.

Rozumiemy, że endecja bojkotuje wybory. Jest to zgodne z jej zasadniczą postawą wrogą demokracji, z jej dążeniem do wprowadzenia w Polsce ustroju totalnego. Dlatego od szeregu lat systematycznie depopularyzuje parlamentaryzm polski. — Ale w imię czego czynią to samo niektórzy politycy uważający się za wodzów demokracji i obrońców świata pracy?...

W czyim interesie usiłują nakłonić świat pracy do bojkotu wyborów sejmowych?

Jest to oczywiste działanie na szkodę warstwy pracującej i demokracji. No i państwa.

* * *

Kto nie korzysta ze swobód i praw mu przysługujących — traci moralne prawo do nich. Kto świadomie nie korzysta z nich dlatego, że chce więcej, ale „walczy" o to więcej... bronią słabych i zgorzkniałych — negacją i bojkotem — ten napewno nie tylko nie uzyska niczego, lecz przeciwnie wcześniej czy później traci swobody i prawa, które miał a z których nie chciał korzystać.

Tak było i tak będzie zawsze i wszędzie.

Polski świat pracy nie chce niczego stracić, natomiast chce wiele zdobyć i zyskać.

Dlatego jego postawa musi być nie bierna, lecz czynna, bojowa, zdobywcza.

Do licha z „bojowością" polegającą na kiwaniu palcem w bucie i pokrzykiwaniu na wiecach. Tam być musimy, tam głos nasz rozlegać się musi, gdzie decydują się nasze sprawy: w kuźni praw.

* * *

Konstytucja kwietniowa ograniczyła uprawnienia władzy ustawodawczej na rzecz wykonawczej, Sejmu na rzecz Prezydenta Rzeczypospolitej. Sejm już nie rządzi, ale uchwala ustawy, ale sprawuje kontrolę nad działalnością rządu.

Jaki Sejm — takie prawa, takie ich wykonanie. A od tego jakie ustawy obowiązują w państwie i jak są wykonywane zależy bardzo wiele, często nawet byt milionowych mas, nieraz nawet los narodu i państwa.

Światu pracy nie może być i nie jest obojętne, czy nowy Sejm

zmieni i jak zmieni ordynację wyborczą,

wprowadzi sprawiedliwy podział dochodu społecznego przez reformę ustroju podatkowego i zniesienie wszelkich przywilejów,

zapoczątkuje wielkie dzieło gruntownej przebudowy naszej struktury społeczno - gospodarczej i unarodowienia gospodarstwa polskiego np. przez uspołecznienie przemysłów podstawowych znajdujących się w 90 proc. w rękach obcych,

przystąpi do właściwego rozwiązania kwestii żydowskiej,

uchwali ustawę o Izbach Pracy i przymusowym rozjemstwie, naprawi ustawę uposażeniową i ustali minimum zarobków,

otoczy rodzinę lepszą ustawową opieką i zapewni wszystkim dostęp do szkół i warsztatów pracy, itd. itd. itd.

Są to konieczności, które zrealizować m o ż n a. Bowiem świat pracy m o ż e m i e ć w nowym Sejmie tak liczną, tak silną repezentację, jakiej jeszcze nigdy nie miał i zapewne nie będzie miał w przyszłych Sejmach. W przeważającej większości okręgów kandydują bądź to oficjalni przedstawiciele ruchu pracowniczego, bądź też wypróbowani przyjaciele świata pracy. A sytuacja jest taka, że w większości okręgów n a s z — ludzi pracy — udział w wyborach, nasza świadomość i solidarność zadecyduje o wyniku wyborów: o tym, k t o zostanie wybrany, j a k i m będzie nowy Sejm, czy spełni on nasze postulaty...

Czy zmarnujemy tę wyjątkową okazję? — Nie. Nie jesteśmy głupcami działającymi na swoją własną szkodę. Będziemy głosować!

Na kogo?

Rzecz prosta: na kandydatów świata pracy i jego wypróbowanych przyjaciół.

Nie dostaną naszych głosów kandydaci „gasnącego świata". Świat pracy nie poprze kandydatów zalecanych przez konserwę.

Głosy nasze otrzymają robotnik i nauczyciel, kolejarz i książkowy, działacz związkowy i urzędnik, ślusarz i lekarz, ci kandydaci, którzy z l u d u wielkopolskiego pochodząc, znają jego potrzeby i dążenia, a ich przeszłość i obecna postawa ideowa, ich wiedza i doświadczenie, ich zdolności i energia dają gwarancję, że będą szczerze c h c i e l i i umieli służyć skutecznie n a s z e j Sprawie, która jest zarazem sprawą Polski.

J. Zag.

Świat Pracy głosuje!

Po uznaniu Imperium Włoskiego przez Wielką Brytanię

Londyn, 4. 11.

W Izbie Gmin oświadczył Chamberlain, że **nowy ambasador brytyjski** w Rzymie **będzie akredytowany przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.**

Przedstawiciel opozycji **poseł Attlee** starał się skłonić premiera do odłożenia dyskusji, uważając, że wejście w życie układów włosko - brytyjskich nie jest rzeczą tak bezzwłocznie pilną. **Chamberlain sprzeciwił się temu,** oświadczając, że uważa aprobatę parlamentu dla porozumienia włosko - brytyjskiego za sprawę niecierpiącą zwłoki, gdyż wprowadzenie w życie tego porozumienia jest dalszym krokiem na drodze usiłowań pokojowych premiera, do których przywiązuje on największą wagę.

W debacie pierwszy zabrał głos premier Chamberlain, motywując wniosek rządowy o udzielenie przez izbę aprobaty dla polityki rządu, zamierzającego wprowadzić natychmiast w życie porozumienie włosko-brytyjskie. Sprawa hiszpańska — oświadczył premier — nie stanowi już niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. **Premier ujawnił, że będąc w Monachium otrzymał zarówno od kanclerza Hitlera, jak i od Mussoliniego ponowne zapewnieni, że Niemcy i Włochy nie żywią żadnych ambicyj terytorialnych w Hiszpanii.** Mussolini ponadto definitywnie obiecał, że pozostałe w Hiszpanij wojska włoskie zostaną wycofane, gdy tylko plan nieinterwencji wejdzie w życie.

Jeśli w ogóle konieczne byłoby jakiekolwiek usprawiedliwienie dla polityki rządu, likwidującego nieporozumienie z Włochami, to niewątpliwie wytłumaczenie znaleźć można — podkreślił z naciskiem premier — w akcji Mussoliniego, gdyż na prośbę premiera, **użył on całego swego wpływu wobec kanclerza Hitlera, aby umożliwić porozumienie monachijskie.** Chamberlain odczytał następnie depesze od premierów dwóch najbardziej zainteresowanych dominiów brytyjskich: Australii i Południowej Afryki, dla których swoboda żeglugi po przez kanał Suezki stanowi sprawę żywotną. **Obaj premierzy** w stanowczy sposób **opowiadają się za wprowadzeniem w życie porozumienia włosko - brytyjskiego.** Co się tyczy sprawy uznania podboju Abisynii przez Włochy, to, zdaniem premiera Chamberlaina, nie rozumnym byłoby sprzeciwiać się nadal uznaniu. Wielka Brytania, uznając suwerenność Włoch w Abisynii, czyni tylko to, co poza W. Brytanią i rządem sowieckim uczynili już wszyscy inni, nie wyłączając Francji.

Po dyskusji izba gmin przyjęła 435 głosami przeciwko 138 wniosek rządowy o wprowadzenie w życie układu włosko-brytyjskiego.

Paryż, 4. 11.

Przemówienie premiera Chamberlaina spotkało się **z chłodnym przyjęciem na łamach prasy paryskiej.** Nie tylko dzienniki, jak prawicowy „L'Ordre", radykalny „L'Oeuvre", czy socjalistyczny „Peuple", które zwalczały pakt monachijski, lecz również i umiarkowany „Journal des Debats", wyrażają niezadowolenie ze zbytniego zaufania, jakie premier brytyjski pokłada w Trzeciej Rzeszy. „L'Oeuvre" podkreśla z ubolewaniem, że **prem. Chamberlain nie wspomniał w swej mowie ani słowem o Francji.**

Czesi wątpią w możliwość utrzymania Rusi

Praga, 4. 11. (ATE)

Tutejsze koła polityczne, omawiając wyniki wczorajszej komisji arbitrażowej, poważnie zastanawiają się nad możliwością utrzymania Rusi Podkarpackiej w ramach republiki czesko-słowackiej.

Jak zakomunikowano oficjalnie korespondentowi ATE, Praga liczy się z ewentualnością konieczności przeprowadzenia plebiscytu na tych terytoriach Rusi, które po decyzji wiedeńskiej, przy niej jeszcze pozostały. Czeskie czynniki stwierdzają, że ponownie zawiodły się na dawanych im obietnicach.

Utrzymanie pozostałych ziem Rusi Podkarpackiej, poza wszystkimi innymi względami, staje się prawie fizyczną niemożliwością, ze względów technicznych bowiem, w ramach Rusi został teren górzysty, wręcz niedostępny a dla normalnych środków komunikacyjnych, trzeba by było ewentualnie linię kolejową przeprowadzić przez szczyty górskie, budując niezliczoną ilość tunelów. Trzeba by również wybudować nową stolicę, co pociągnęło by za sobą konieczność olbrzymich inwestycyj, które by w żadnym razie się nie opłaciły.

O wspólną granicę polsko - węgierską

Uzhorod, 3. 11. (PAT.)

Decyzja arbitrów zaskoczyła ludność pozostałej przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej, która zaczyna wyraźnie rozumieć, że istnienie odrębnej jednostki administracyjnej, złożonej z najbiedniejszych części kraju, pozbawionej wszelkiej komunikacji ze światem oraz rynków zbytu, jest rzeczą niemożliwą. We wszystkich miejscowościach, zagrożonych oderwaniem od przyznanej Węgrom części kraju, wiadomości te wywołały wielkie wzburzenie. Z szeregu miejscowości nadeszły informacje o wysłaniu do Użhorodu delegacji, które mają się domagać przyłączenia do Węgier pozostałych części Rusi Podkarpackiej.

W Wielkim Bereznem, powiatowym mieście, położonym o 60 km na północny wschód od Użhorodu, ruska rada narodowa wydała odezwę do miejscowej ludności z żądaniem przyłączenia pozostałej części kraju do Węgier.

Wkroczenie wojsk węgierskich do strefy pierwszej

Budapeszt, 3. 11. (ATE.)

Zajęcie odstąpionych Węgrom terytoriów górno - węgierskich rozpocznie się w sobotę okupacją pierwszej strefy, która stanowi wielka wyspa dunajska Žitno-Ostrovky (węg. Czullo-Köz). W sobotę przed południem o godz. 10 pierwsze oddziały węgierskie przeprawią się na kładkach pontonowych równocześnie w 3-ch miejscach przez Dunaj i rozpoczną stopniowe zajmowanie przylegających do Dunaju obszarów. W niedzielę wojska węgierskie przekroczą granicę Dunaju przez oba mosty w Komornie i Granie i przystąpią do zajmowania strefy Nove Zamky (Neukäusel) oraz Leva (Lewentz). Równocześnie rozpocznie się zajmowanie południowej części Rusi Podkarpackiej, łącznie z miastem Munkacz i Beregsasy. W poniedziałek nastąpi wkroczenie wojsk węgierskich na terytorium słowackie w kierunku na Lucenec, Rimavska Sobota oraz Roznave. We wtorek zajęty zostanie rejon Koszyc, w środę wreszcie wojska węgierskie zajmą północną część przyznanych terytoriów karpato-ruskich łącznie z miastem Ungvar. Okupacja wojskowa przyznanych Węgrom obszarów zakończona zostanie w piątym dniu, licząc od rozpoczęcia się ruchów wojskowych.

Wkroczenie wojsk węgierskich nastąpi na zasadzie układu zawartego w Bratysławie przez mieszaną węgiersko - czesko - słowacką komisję wojskową, w przeciągu 3-ch godzin po ewakuowaniu przez wojska czeskie każdorazowej strefy. W czasie wspomnianych 3-ch godzin służba porządkowa na obszarach powracających do Węgier pełniona będzie przez organa bezpieczeństwa, wyłonione przez zjednoczone stronnictwo węgierskie Słowacji.

POLSKA MUSI

rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Deklaracja Ideowo - Polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21. II. 1937 r.

Japonia, Mandżukuo i Chiny

powołane do ochrony integralności Wsch. Azji

Tokio, 4. 11. (PAT)

Premier Konoye wygłosił przez radio 15-to minutowe przemówienie, w którym przedstawił stanowisko rządu wobec sytuacji, jaka powstała po upadku Kantonu oraz trzech miast: Hankau, Wuczangu i Hangjangu.

Japonia, powiedział premier Konoye, zajmuje obecnie najżyzniejszą i najważniejszą część Chin, w której leży siedem miast, ogniskujących całe życie współczesnych Chin. Rząd Czank-Kai-Czeka stał się rządem prowincjonalnym.

Japonia nie pragnie zniszczenia Chin, lecz odbudowy i pomyślności Chin. Nie pragnie podboju, lecz współpracy z Chinami. Dążąc do stabilizacji stosunków w Azji wschodniej, **Japonia dąży do współpracy z narodem chińskim,** który zrozumiał, obudziwszy się, swą misję narodu wschodniego. Historia wskazuje, iż **trzy wielkie narody: Japonia, Mandżukuo i Chiny, są przeznaczone do wypełnienia wspólnej misji ochrony integralności wschodniej Azji i do rozwoju w całej pełni swego narodowego charakteru.** Ubolewania godne jest nietylko z punktu widzenia Japonii, ale i całej Wschodniej Azji, iż realizacja tego ideału była utrudniona przez mylną politykę Kuomintangu.

Wyrażając życzenie, by Chiny obudziły się i zajęły należną im rolę, Konoye oświadczył: Jeżeli Kuomintang potrafi odrodzić się, przywracając poczucie chińskiego ducha narodowego i poddając rewizji swą politykę oraz skład personalny kół kierowniczych stronnictwa, Japonia nie odmówi swego udziału w odbudowie Chin.

Chiny dotychczas były ofiarą imperialistycznych ambicyj obcych mocarstw. Japonia uznała, iż **sytuacja ta powinna być poddana zasadniczej rewizji.** Poszanowanie praw trzecich mocarstw w Chinach jest zapewnione. Japonia nie ma zamiaru uchylić się od współpracy z innymi państwami.

Rząd japoński w dalszym ciągu będzie dążył do zupełnego wykorzenienia wpływów komunistycznych, popierających rząd Czang-Kai-Czeka. Współpraca na tle układu antykomunistycznego 3 państw powinna być jeszcze bardziej zacieśniona.

Skradziono diadem Menelika

Kair, 3. 11. (PAT.)

Cała policja egipska została zaalarmowana kradzieżą kosztowności u małżonki b. abisyńskiego następcy tronu, księżniczki Olda Izrael, która po separacji z mężem zamieszkała sama na jednem z przedmieść Kairu.

Skradzione kosztowności — według zdania księżniczki — przedstawiają wartość około 800.000 zł. Były tam m. in.: diadem pochodzący z t. zw. skarbów Menelika, naszyjnik z krzyżem, dar jednego z patriarchów, 10-centymetrowej szerokości złote bransolety na nogi itd.

W Pradze przygnębienie

Praga, 4. 11. (PAT.)

Czeskie czynniki oficjalne powstrzymują się narazie od wszelkich wynurzeń na temat wczorajszej decyzji wiedeńskiej, oczekując na powrót min. Chwalkovsky'ego i delegacji czesko - słowackiej, oczekiwanych tu w godzinach wieczornych. W kołach politycznych i na łamach prasy wyczuwa się wyraźne przygnębienie i rozczarowanie przede wszystkim z powodu stanowiska Trzeciej Rzeszy, które do ostatniej chwili uważane było w oczach opinii publicznej za b. przychylne dla Czechosłowacji i dążące do wydatnego ograniczenia węgierskich postulatów terytorialnych. Dzienniki powstrzymują się jakichkolwiek bezpośrednich zarzutów pod adresem mocarstw. — Szereg dzienników wyraża ponadto przekonanie, że klęska, jaka dla państwa czechosłowackiego stanowi decyzja wiedeńska, jest dalszym nieuniknionym następstwem dotychczasowej polityki zagranicznej Pragi, w pierwszym zaś rzędzie polityki, prowadzonej przez Benesza.

PAŃSTWO JEST

jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem Państwa.

Deklaracja Ideowo - Polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21. II. 1937 r.

Manifestacje w Użhorodzie

Użhorod, 3. 11. PAT.)

Dzisiaj po południu w całym mieście zebrały się samorzutnie wielkie tłumy ludności węgierskiej i ruskiej, manifestując na rzecz przyłączenia do Węgier pozostawionej przez arbitraż przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpackiej.

Po odśpiewaniu węgierskiego hymnu narodowego, utworzył się olbrzymi pochód, do którego po drodze przyłączyli się liczni przechodnie. Pochód ten udał się przed gmach konsulatu R. P., gdzie przez długi czas wznoszono okrzyki na cześć państwa polskiego. Manifestacje przed konsulatem R. P. zakończono ponownym odśpiewaniem węgierskiego hymnu narodowego, po czym pochód ruszył przed katedrę grecko - katolicką.

Następnie pochód udał się przed plebanię rzymsko - katolicką, gdzie powtórzyły się manifestacje na rzecz wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Z okna plebanii przemówił ks. prałat Swoboda, błogosławiąc zebranym. Manifestacje prowęgierskie i propolskie trwały w różnych częściach miasta do późnych godzin wieczornych.

Słowacy rozgoryczeni

Bratysława, 4. 11. (PAT)

Gdy wczoraj późnym wieczorem rozeszła się po Słowacji wiadomość o treści werdyktu arbitrów w sprawie granicy słowacko-węgierskiej wśród Słowaków zapanowało powszechne rozgoryczenie. W kołach słowackich nie spodziewano się, aby ustępstwa dla Węgier mogły być tak znaczne. W szczególności nie liczono się z możliwością utraty Koszyc, co do których prasa słowacka z całą stanowczością twierdziła, że pozostaną przy Słowacji.

W Bratysławie tłumy wyległy na ulice, protestując burzliwie przeciwko decyzji, uważanej za niesłychanie krzywdzącą dla Słowaków. Mówcy podniecali jeszcze tłumy. Przedstawiając obecne wypadki jako wynik 20-letniej polityki czeskiej oraz błędów popełnionych jeszcze w ostatniej chwili przez przedstawicieli rządu czechosłowackiego. Tłum reagował na wywody mówców burzliwymi okrzykami antyczeskimi. Demonstracje trwały do późnych godzin nocnych.

Sprawa Rusi w opinii Paryża

Paryż, 4. 11. (PAT)

Prasa paryska zajmuje w dalszym ciągu w stosunku do arbitrażu wiedeńskiego stanowisko obserwacyjne, rejestrując tylko informacje o cesji terytoriów oraz reakcje innych stolic na orzeczenie wiedeńskie.

Dość szeroko przytaczane są w prasie informacje, wskazujące, że arbitraż nie likwiduje ostatecznie całego zagadnienia, szczególnie co do Rusi Podkarpackiej.

Natomiast poważny dziennik ekonomiczny „Information" w artykule p. Fernanda de Brinon oświadcza: „Nie wierzymy, ażeby główne trudności zostały już rozstrzygnięte i aby arbitraż wiedeński przyniósł rozwiązanie całkowite i ostateczne. Fakt, że terytorium Rusi Podkarpackiej pozbawione jest komunikacji z Czechosłowacją i że cała masa kwestii handlowych, ekonomicznych i wojskowych stanie wkrótce na porządku dziennym pozwalają się spodziewać nowych trudności.

Zezem

Kłopoty niearyjczyków

Żart na bok!

Potrzeba jest matką wynalazków, ale czasami zmienia gwałtownie dotychczasowe nastawienie człowieka do życia.

Dowodem tego są nagminne zjawiska wśród obywateli czesko-słowackich. Na skutek ostatnich wydarzeń i natłoczenia stolicy uchodźcami z terenów oddanych Niemcom, Polsce i Węgrom obserwujemy następujące zjawiska. Osoby niearyjskiego pochodzenia uczą się na gwałt języka angielskiego, przygotowując się do wyjazdu do Ameryki. W szkołach obcych języków tłok, zgłoszeń nowych nie przyjmuje się. Ale na tym się nie kończy. W Pradze zorganizowano specjalne kursy krawiectwa, rękawicznictwa, sztuki piekarskiej, cukrowniczej i t. p. Kandydatów zgłaszających się moc, a także „mistrzów", wykorzystujących koniunkturę skwapliwie, nie brak. Oczywiście kandydatami na krawców, piekarzy i cukierników są lekarze, adwokaci i t. p., którzy nie mają nadziei, aby mogli w swoim zawodzie zarobić na egzystencję czy to w kraju czy gdzieś za Oceanem.

Kobiety niearyjskie uczą się sztuki kucharskiej lub gospodarstwa domowego.

Bankructwo inteligenckich zawodów wyszło na jaw w chwili wstrząsów politycznych i światopoglądowych wobec tych, którzy nie mają ojczyzny i szukać muszą chleba i nowej egzystencji gdzieś na szerokim świecie.

Zjawisko to jest bardzo charakterystyczne i daje wiele do myślenia. Nie przesadzimy, że podobne ruchy w Europie znane były na wielką skalę w średniowieczu i starożytności, gdy odbywały się okresowo istne wędrówki ludów.

Dzisiaj koczują obozy „eksmitowanych" po jednej i drugiej stronie granicy, ludzie uczą się na gwałt rzemiosła, któreby prędzej dało zarobek w „obcych" stronach. Powtarza się historia żyda wiecznego tułacza, pędzonego dzisiaj na wsze strony.

Umyka to wszystko spod uwagi naszej dzisiaj, ale historia notuje te wypadki i zajmie odpowiednie wobec nich stanowisko w przyszłości.

Nam zaś nasuwają te wydarzenia tę uwagę: Dobrze było by, aby we własnym państwie kształciło się dostatecznie wielu ludzi w rzemiośle i handlu, ponieważ w tych dziedzinach właśnie brak jest fachowców.

Nie zachodzi potrzeba, aby lekarze i adwokaci w Polsce musieli uczyć się krawiectwa czy cukiernictwa. Wystarczy, jeżeli będą mieli ambicję być fachowcami w swoich zawodach. Nie mniej inne wolne zawody potrzebują dopływu młodej inteligencji polskiej. Pod tym względem wyprzedzili nas w Polsce... Ukraińcy.

Polska się powiększyła!

Poznań, 4. 11.

Teren Rzeczypospolitej powiększył się o 1.050 klm. kwadr. Na południo - zachodzie jej granic dotychczasowych powróciły do Polski odwiecznie polskie ziemie Śląska Zaolzańskiego, Ziemi Czadeckiej, Jaworzyny Spiskiej, a ponadto uległy poprawie na rzecz Polski linie graniczne, biegnące do linami Dunajca i Popradu.

W dniu 1 października br. wywalczyła zdecydowana wola społeczeństwa polskiego zjednoczona wokół Wodza Naczelnego i Armii odzyskanie Śląska Zaolzańskiego. Rozkaz Wodza „maszerować"... pchnął na wyzwoloną ziemię pułki polskie, które w ciągu 10-ciu dni objęły ją w posiadanie, przywracając Polsce Jej wiernych synów, a im — Macierz.

Dokładnie w miesiąc później, bo w dniu 1 listopada br. wysiłkiem dyplomacji polskiej, która w warunkach polskich jest siłą rzeczy niczym innym, jak ramieniem Armii — przywrócono Polsce dalszych blisko 300 klm. kwadr. ziem polskich, oddartych temu dwadzieścia lat od macierzystego pnia.

Poczucie sprawiedliwości i polska racja stanu kierowały pracami delegacji polskiej, która w Pradze toczyła z delegacjami Czech i Słowacji rokowania o ostateczne wytyczenie granic południowych i południowo - zachodnich Rzeczypospolitej. Wystawiwszy żądania terytorialne, kierowała się polska polityka zagraniczna nie chęcią zatryumfowała nad powalonym przeciwnikiem nie pragnieniem zdobyczy, nie chęcią zysku terytorialnego za wszelką cenę. Żądania polskie były skrupulatnie odmierzone i zważone.

Naczelnym postulatem strony polskiej było żądanie przyłączenia do Polski terenów, zamieszkałych w niespornej większości przez ludność polską. Ten wzgląd na dopuszczalność jedynie etnograficznych rozwiązań w rejonach zamieszkałych przez ludność narodowo uświadomioną, podyktował przede wszystkim wyrzeczenie się tych części powiatu frydeckiego i Ziem Czadeckiej, w których ludność czeska, względnie słowacka, posiadająca większość oczywistą Równocześnie jednak wzgląd ten przeważył przy zajęciu przez stronę polską stanowiska nie przejednanego o ile chodzi o gminy bogumińskie, frydeckie i czadeckie — bezsprzecznie polskie. Tereny te Polska odzyskała i w ostatnich dwu tygodniach listopada rb. wojska polskie obejmą je w posiadanie. Jest bardzo ważne, że przyłączenie tych ziem do Polski oznacza uzyskanie szeregu niezmiernie dogodnych połączeń kolejowych na południu województw krakowskiego i śląskiego, oznacza dalej uzyskanie dwuch nowych szybów węglowych na północy Zaolzia i odzyskanie wspaniałych rejonów turystycznych nad rzeką Morawką, która w górnym biegu stanowić będzie teraz granicę naturalną pomiędzy Polską i Czechami.

Te same względy decydowały przy kreśleniu przyszłego przebiegu linii granicznej pomiędzy Polską i Słowacją w Tatrach, w Pieninach oraz nad Popradem. Ludność w większości swej bezwzględnie polska musiała powrócić do Polski — i do niej powraca..

Grał jednak rolę również wzgląd na nowopowstające państwo słowackie. Stosunki polsko - słowackie układały się od lat jaknajlepiej. Przetrwały bez pogorszenia się napięcie tygodni letnich i jesiennych roku 1938 i istnieją wszelkie dane po temu, że w przyszłości, po wytyczeniu wspólnej sąsiedzkiej granicy ułożą się jak najlepiej Pokrewieństwo języka, charakteru narodowego i usposobienia, jednakowo silna wiara, odwieczne sympatie wzajemne — wszystko to są czynniki dodatnie przyszłego układu stosunków polsko - słowackich. Nie należało obciążać tej pozytywnej sytuacji faktami dokonanymi, noszącymi w sobie zarodek żalów, nieporozumień, czy choćby tylko utrudnień. Lepiej było nie wysuwać kwestii przynależności terytorialnej gmin o ludności mieszanej, polskiej i słowackiej, lepiej było zrezygnować z plebiscytu, budzącego i podniecającego z natury rzeczy niechęci wzajemne i pozostawiającego ujemne sentymenty zwycięzców i pokonanych. Kompromis przywracający Polsce wspaniałe i bezspornie polskie tereny Jaworzyny, doliny Białej Wody, doliny Jaworowej oraz powiększający w dwójnosób dotychczasowy polski stan posiadania w Tatrach — przyjmie opinia polska z radością do wiadomości. Dlatego, że odzyskuje wspaniałe ziemie górskie i dlatego, że odzyskawszy je może już nazajutrz wyciągnąć do Słowacji bratnią pomocną i życzliwą dłoń.

Umiar kierownictwa polskiej polityki zagranicznej, okazany przy rewindykacji ziem południowo - zachodnich Rzeczypospolitej zasługuje na tę samą dozę uznania powszechnego, jak zdecydowanie, z którym przystępowano do akcji odzyskania tego, co się Polsce sprawiedliwie należało. Połączenie czynnika umiarkowania i zdecydowania — to dwa zasadnicze rysy niezależnej polskiej polityki zagranicznej. W te dwa atrybuty uzbrojona — odegra polityka polska decydującą rolę w kształtowaniu nowych warunków bytowania dla narodów Europy środkowej.

Likwidacja żądań rewindykacyjnych w stosunku do Czech i Słowacji otwiera drogę do przyjaznej współpracy Polski ze wszystkimi państwami. tej części Europy. (bc)

GŁOSY I ODGŁOSY

Chciała baba ugryźć, tylko nie zdążyła zębów założyć

„Gazeta Polska" rozprawiła się z oświadczeniami pp. Lubomirskiego i Niedziałkowskiego w sprawie narady w willi Fraszati. „Gaz. Polska" ustala:

1) „Jaki był charakter i skład narady? Wszyscy prostują twierdzą jednomyślnie, że była ona „prywatna" i — broń Boże — nie była konferencją „sztabów partyjnych". Zbudowanymi tymi oświadczeniami czytelnik kontroluje jeszcze zebrane wiadomości i przekonuje się, że jednakże... w naradzie brali udział przywódcy PPS i Endecji, Stron. Ludowego, Frontu Morges i Lewiatana. Czyżby bowiem pp.: Berezowski i Niedziałkowski, Ładoś i Strassburger, Popiel, Młynarski itd. zeszli się byli u p. Z. Lubomirskiego na bridge'a, czy też na herbatkę tańcującą? W wyjaśnieniach zresztą samego gospodarza czytamy wyraźnie, że „większość... należąca do kategorii, którą „Gazeta Polska" nazywa „przewódcami partyjnymi" stała na stanowisku...". A więc jednak: byli przewódcy partyjni, były debaty i była jakaś większość, czyli liczenie albo ważenie głosów...

2) Jaki był temat narady? Zarówno z wyjaśnień organu Endecji, jak i listu p. Z. Lubomirskiego wynika jasno, że chodziło o „interwencję u Pana Prezydenta" w związku z „sytuacją zewnętrzną".

3) Jaki był wynik narady? Czy doprawdy „większość przywódców partyjnych", jak pisze p. Lubomirski, uznała interwencję za niewskazaną? Byłoby też ciekawe dowiedzieć się, czy ta większość uformowała się przed wiadomością o przyjęciu przez Pragę polskiego ultimatum, czy też... nieco później?"

W konkluzji „Gazeta Polska" stwierdza, że oświadczenie sen. Z. Lubomirskiego nie tylko potwierdziło meritum jej informacyj, ale je dopełniło. Bowiem oto dowiedzieliśmy się od niego samego, że był on inicjatorem „tego ponurego sabotu".

„Przyjmujemy więc do wiadomości — pisze dalej „G. P." — że w momencie, kiedy cały naród stał w zwartej gotowości za rządem i armią, gdy rzucona została na szalę cała materialna i moralna siła Polski w sprawiedliwej i słusznej sprawie — książę Lubomirski nie miał innej troski, jak tylko gromadzić u siebie wszystkie upiory „gasnącego świata", aby się zastanowić czy też nie znajdzie się możliwość wszczęcia trwożliwego tumultu i zatrąbienia na odwrót. Jest bowiem rzeczą bezsporną, że tematem obrad pod laską książącą było nie co innego jak ostra — w tym właśnie momencie — krytyka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, jak wzajemne straszenie się klęską.

„Jeśli tego rodzaju postępowanie, w chwili — dzielącej postawienie przez Państwo ultimatum od przyjęcia tegoż ultimatum przez stronę przeciwną, chce ktoś przedstawić jako niewinne zebranko natury prywatno - towarzyskiej — to jest śmieszne i nieudolne wykręcanie się sianem i zawracanie głowy. Recz jest prosta: chciała baba ugryźć tylko nie zdążyła zębów założyć. A stare, niegdyś groźne kły i siekacze dawno wytrącone, z prawej strony — w roku 1926, a z lewej w 1930".

Pozostał babie tylko... jad śliny.

Kiedy sobie uprzytomnimy, że ci panowie radzili w chwili, gdy naród gotowy był do boju, przypomina się znana pieśń powstańcza: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem"...

ECHA

Orzeł Biały i Złoty Krzyż Zasługi

Poznań, 3. 11.

Krążą po kraju, a także i po Poznaniu, anegdotki, że w Polsce niezgorzej się dzieje tym, którzy do obozu rządzącego przyznają się w miarę osobistej... potrzeby. Koncesja albo Krzyż Zasługi prędzej staną się udziałem „nie przekonanego" jeszcze całkowicie zwolennika rządu, niżeli innych „wiernych poddanych".

Pan J. W. w „Dzienniku Poznańskim" w artykule „Głosować" przesądza, że rząd polski jako całość ma prawo cieszyć się z sukcesu Zaolzia tylko tyle ile naród, albowiem z pośród członków rządu otrzymał Orła Białego tylko minister Beck. A więc... rząd... nic! Niech się wraz z narodem cieszy! Oczywiście Naród cały i rząd cały Orła Białego nie dostali. Tego p. J. W. nie rozumie inaczej, jak tylko tak, jak rozumieć mu wygodnie.

Pan J. W. rozumuje mniejwięcej w ten sposób: Dostałem koncesję autobusową na sześć lat przedłużoną i nowy Krzyż Zasługi — czyli mogę być zasłużony. Wszak jestem odznaczony i w koncesję autobusową wyposażony! A więc ja mam prawo nawet przesądzać, co jest zgodne z intencją Marszałka Śmigłego Rydza. W każdym razie O. Z. N. zadań wskazanych przez ten najwyższy autorytet w pełni nie wykonał, więc popierać O. Z. N. nie jest obowiązkiem!

Wyborów sejmowych nie można także charakteryzować jako pewnego rodzaju plebiscyt za rządem gen. Sławoj-Składkowskiego. Nie jest bowiem jego zasługą powrót Zaolzia do Polski, gdyż nie wszyscy członkowie rządu gen. Składkowskiego, ale tylko jeden minister Beck za Zaolzie Orła Białego otrzymał.

I tak w kółko — aż do tego, że kandydaci na posłów O. Z. N. nie powinni być popierani, ponieważ O. Z. N. w całości nie spełnił jeszcze wskazań Marszałka Śmigłego Rydza, twórcy O. Z. N.

Rozumowanie p. J. W. jest słuszne. On ma rację! Przecież otrzymał koncesję i Krzyż Zasługi teraz, prawie równocześnie! Na czyj wniosek i za jakie zasługi? O to nie pytamy. Najlepiej bowiem o tym wiedzą władze, które te sprawy załatwiają.

* * *

Dowiedzieliśmy się w każdym razie,, że rząd gen. Sławoj - Składkowskiego nic nie zrobił w sprawie Zaolzia, ponieważ nie został odznaczony, a O. Z. N. nie może być uważany za obóz zjednoczenia mimo, że Marszałek Śmigły - Rydz jest jego twórcą i moralnym autorytetem, ponieważ jeszcze całego narodu nie zjednoczył.

* * *

Oczywiście my nie jesteśmy odznaczeni i w imieniu całego społeczeństwa nie przemawiamy. W każdym razie rząd gen. Sławoj-Składkowskiego popieramy i O. Z. N. za dobro moralne Narodu uważamy zgodnie ze wskazaniami Marszałka Śmigłego Rydza.

Należymy do rzędu przekonanych całkowicie zwolenników rządu i dlatego klinów w społeczeństwo i rząd nie wbijamy i dlatego na ordery i koncesje nie liczymy!

O czym trzeba pamiętać w czasie głosowania do Sejmu dnia 6 listopada 1938 r.

Ponzań, 4. 11.

1. Prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci (mężczyźni i kobiety), który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 i nie został pozbawiony tych praw wyrokiem sądowym lub z innych powodów, przewidzianych w ordynacji wyborczej.
2. Obywatele (ki), którzy ukończyli 24 lata życia są wciągnięci na listy wyborców w tym obwodzie, na terenie którego mieszkali i byli zameldowani w dniu 12 września br.
   Więc każdy obywatel, mający prawo głosowania powinien dnia 6 listopada br. udać się do tej obwodowej komisji wyborczej i oddać swój głos tam, gdzie mieszkał w dniu 12 września (t. zn. w przede dniu zarządzenia wyborów).
3. Lokale wyborcze są podane do wiadomości publicznej przez rozplakatowane obwieszczenia wyborcze.
4. Dnia 6 listopada rb. wybory do Sejmu odbędą się na terenie całego Państwa.
5. Akt wyborczy przeprowadza Obwodowa Komisja Wyborcza. W dniu głosowania jest zakazana sprzedaż alkoholu.
6. Głosowanie trwa od godziny 9 rana do 9 godziny wieczorem, może być jednak zamknięte wcześniej, jeżeli wszyscy wyborcy oddali swe głosy.
7. Każdy wyborca musi pamiętać, że w czasie głosowania otrzyma kartę i kopertę od przewodniczącego komisji wyborczej.

Głos oddany na karcie innej, lub włożony do koperty nieurzędowej bez pieczęci Okręgowej Komisji Wyborczej, będzie uznany za nieważny.

Następnie wyborca wybiera dwóch kandydatów i przy ich nazwiskach w kwadracikach z prawej strony postawi po jednej kresce.

Zwiększenie zatrudnienia

Toruń, 4. 11.

Rozpoczęła się już na Pomorzu kampania cukrowa. Intensywną pracę prowadzi kilkadziesiąt cukrowni pomorskich. W cukrowniach tych zatrudnionych jest obecnie ponad 10.000 osób.

Polskie rękawice w Anglii i Afryce

Wilno, 4. 11.

W ostatnim miesiącu rękawicznicy wileńscy wysłali większe transporty rękawiczek zimowych do Anglii, Afryki płn., Szwecji i Holandii.

Ruś Podkarpacka

zostanie przyłączona do Węgier w niedalekiej przyszłości

Nowe granice.

Tereny odstąpione ostatnio przez Czechosłowację Polsce (u góry) i Węgrom (na dole) oznaczone są kreskami. Mapka jaskrawo uwydatnia, jakim dziwotworem jest „Ukraina Karpacka". Jest to podgórze pozbawione miast. Rusi pozostały tylko dwa większe miasteczka: Huszt liczący 12.000 i Selons liczący 10.000 mieszkańców. Oba miasteczka leżą nad Cisą i nie posiadają bezpośredniej komunikacji kolejowej z zachodem.

Poznań, 4. 11.

Cała prasa europejska omawia rezultat arbitrażu wiedeńskiego.

Prasa niemiecka uważa sprawę rewindykacji węgierskich za załatwioną. Natomiast we Włoszech zdają sobie sprawę z tego, że kwestia Rusi Podkarpackiej jest nadal kwestią otwartą.

W Londynie panuje przekonanie, że po-

P. Chwalkowski
Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji podpisuje.

większone Węgry okażą się dość silnym organizmem, by z czasem wchłonąć Ruś Podkarpacką, która ze znamiennym pośpiechem przemalowała szyld na „Ukrainę Podkarpacką".

Przewidywania Londynu wcześniej czy później napewno się spełnią. Bowiem — jak słusznie podkreśla „Kurier Poranny" — wykluczone jest, aby wąski, liczący 40 do 60 kilometrów szeroki pas terytorium Rusi Zakarpackiej mógł egzystować, narażony na poważne trudności gospodarcze i komunikacyjne, jakie zostały wytworzone przez orzeczenie arbitrażu wiedeńskiego. Terytorium to, poprzecinane jest w poprzek dolinami i grzbietami górskimi, posiada nieurodzajną glebę, nie ma ośrodków miejskich, ani przemysłu, któryby mógł stworzyć źródła dochodu dla ludności miejscowej. Istnieje zupełny brak połączeń kolejowych z resztą terytorium republiki Czechosłowackiej, jak i dróg, które by umożliwiały komunikację kołową.

Trudności gospodarcze i komunikacyjne, jakie nękały zawsze Ruś Zakarpacką, zostały obecnie spotęgowane do maksimum. Można się więc spodziewać, iż ludność pozostałej przy republice Czecho-Słowackiej części Rusi Zakarpackiej sama wypowie się przeciwko utrzymaniu stanu dzisiejszego.

Kwestia Rusi Podkarpackiej nie istniała by już, gdyby Węgry były... silniejsze. Za późno przystąpiły one do odbudowy swej siły zbrojnej i przeto nie mogły sobie pozwolić na tak energiczne wystąpienie, jak Polska. Jeszcze raz znalazła potwierdzenie prawda, że niczem słuszność nie poparta przez siłę.

Węgry napewno wyciągną odpowiednie wnioski z tego stwierdzenia — i z arbitrażu wiedeńskiego. Dziwotwór „Ukraina Podkarpacka" zostanie zlikwidowany w niedalekiej przyszłości, a wspólna granica polsko-węgierska stanie się faktem.

Nowy szef niemieckiego Sztabu Generalnego.
Na zdjęciu podobizna gen. Franciszka Haldera, nowego szefa Sztabu Generalnego armii niemieckiej.

Ruch turystyczny na Zaolziu

Według danych statystycznych w powiatach: frysztackim i cieszyńskim przebywało w roku 1937: 35.205 turystów, w tym 4.487 cudzoziemców. W r. 1936 bawiło w wymienionych powiatach 29.853 turystów, w tym 3.689 cudzoziemców. Wzrost ruchu turystycznego wyniósł zatym w ciągu jednego roku blisko 20 proc.

Na terenie 55 miejscowości objętych badaniem znajdowało się 21 schronisk turystycznych oraz 77 hoteli i domów zdrojowych Ogólna ilość noclegów wyniosła w roku 1936 — 238.644, w roku następnym wzrosła do 477.172 czyli o pełne 100 proc.

„Łoś", „Sum", „Wilk", „Mewa", „Wyżeł" i „Wicher"

Wspaniałe typy samolotów

dziełem polskiego konstruktora, inżyniera i robotnika

Warszawa, 4. 11. (PAT)

Produkcja Państwowych Zakładów Lotniczych wzrasta z każdym dniem. Z samolotów, wykonywanych początkowo w tych zakładach na podstawie licencyj zagranicznych, przeszliśmy z biegiem czasu do produkcji własnych typów, wypracowanych przez polskich konstruktorów przy użyciu krajowych surowców i zatrudnieniu wyłącznie polskiego robotnika i inżyniera.

Dziś już PZL mogą poszczycić się kilku pięknymi typami samolotów, których zalety i własności zostały w pełni przez nas wypróbowane i ocenione, nie tylko przez nasze ale i obce lotnictwo.

Właśnie w dniu wczorajszym odbył się pokaz tych typów samolotów, produkowanych przez PZL, które będą wystawione w dorocznym salonie lotniczym w Paryżu w drugiej połowie listopada i początku grudnia. 5 spośród tych typów to są samoloty wojskowe, a jeden komunikacyjny.

Na czoło samolotów wojskowych wysuwa się przede wszystkim samolot dalekiego bombardowania „Łoś". Rozwija on wielką szybkość do 460 km/godz. przy pełnym obciążeniu, składającym się z 2.500 kilogr. bomb, 3 karabinów maszynowych i 4 osób załogi. Zasięg działania „Łosia" z pełnym obciążeniem wynosi 1300 km, a z ładunkiem 1760 kg bomb zwiększa się do 2200 kilometrów.

Do dalekiego wywiadu i lekkiego bombardowania przeznaczony jest 3-osobowy dolnopłat „Sum", którego uzbrojenie składa się z 6 karabinów maszynowych i 600 kg. bomb. Szybkość tego samolotu przewyższa 425 km/godz., a zasięg działania 1300 km.

Do bombardowania z lotu nurkowego oraz działania w eskadrach myśliwskich służy „Wilk", również jednopłat, dwumiejscowy. 4 karabiny maszynowe i 1 działko oraz bomba, przystosowana do wyrzutu z lotu nurkowego, składają się na uzbrojenie tego typu, który rozwija szybkość ponad 450 km/godz., a zasięg ma do 1250 km.

Wymienione trzy typy są budowane całkowicie z metalu.

Samolot wywiadowczy „Mewa" jest konstrukcji mieszanej. Zaletą jego jest przede wszystkim wielka rozpiętość szybkości, która może się zmieniać w granicach od 80 do 300 km na godzinę. Pozwala to na lądowanie na mniejszych lotniskach. Typ ten wyposażony jest w 3 karabiny maszynowe.

Dla celów treningowych do lotów na samolotach bombowych powstał typ „Wyżeł", całkowicie drewniany, dwusilnikowy aparat, wyposażony we wszelkie urządzenia, jakie znajdują się na najcięższych bombowcach. Uzbrojenie jego składa się z 2 karabinów maszynowych i 2 bomb. Maksymalna szybkość 315 km/godz, a zasięg 1160 km.

Polski samolot komunikacyjny „Wicher" w dotychczasowych próbach dowiódł, że nie ustępuje on w niczym absolutnie samolotom komunikacyjnym najlepszych marek światowych. Zbudowany całkowicie z metalu, jako dolnopłat z dwoma silnikami o podwoziu chowanym może zabrać 14 pasażerów przy osobach załogi i 1000 kg ładunku. Zasięg jego przy pełnym obciążeniu dosięga 1800 km., szybkość maksymalna 374 km/godz., pułap praktycznie osięgalny 6300 m przy obu silnikach pracujących, przy jednym silniku nieczynnym 2000 m. Jest to charakterystyka, która stawia „Wicher" wśród samolotów komunikacyjnych na czołowym miejscu.

Po obejrzeniu wyżej wymienionych typów samolotów, które ustawione były na dziedzińcu na terenach PZL, nastąpił pokaz ich w locie, m. in. znany lotnik kpt. Orliński wykonał brawurowy lot na „Łosiu".

W dniu 6 listopada. — Każdy obywatel spełni swój obowiązek wobec Państwa

Na dzień 6 listopada zostały wyznaczone wybory do nowego Sejmu Rzeczypospolitej. W dniu tym każdy obywatel stanie u urny wyborczej, aby spełnić swój obowiązek obywatelski względem Państwa. — Propaganda przedwyborcza została już prawie ukończona. Na ulicach Warszawy zainstalowano szereg transparentów propagandowych, stwierdzających konieczność oddania głosu przez każdego obywatela.

Dzień Polaka z zagranicy

Najbliższy doroczny „Dzień Polaka z Zagranicy", organizowany przez Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, odbędzie się 5 lutego 1939 roku. W okresie 15. 1. do 15. 2. 1939 roku, w rocznicę historycznego strajku młodzieży polskiej w b. zaborze rosyjskim, odbędzie się zbiórka na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Organizatorzy zwrócili się do Prezydenta R. P., prof. dr. Mościckiego, Marszałka Śmigłego - Rydza i Prymasa Kard. Hlonda z prośbą o ponowne objęcie protektoratu honorowego nad całością akcji.

Wystawy i targi w Polsce

W 1937 roku odbyły się w Polsce 32 wystawy i targi, z czego 2 targi międzynarodowe: w Poznaniu i we Lwowie. Ogółem w targach wzięło udział 7045 wystawców. Na targach międzynarodowych wystawiono eksponaty 3220 firm, z czego 682 z zagranicy. Wykazuje to znaczny wzrost w porównaniu z latami ubiegłymi, w których brało udział: 1932 ze strony Polski 1362 wystawców, z zagranicy — 225, rok 1934 — 1481 i 302, rok 1936 — 2438 i 570.

50 mil. dolarów odszkodowania

żądają od radiostacji za audycję o marsjanach

Nowy Jork, 4. 11.

Specjalna komisja ustaliła przebieg audycji radiowej o marsjanach.

Wszystkie nazwy angielskich miast autor reportażu przerobionego z powieści H. Wellsa, pozamieniał na nazwy miast amerykańskich, co nadało większego realizmu opisywanym scenom.

Panika już ustała. Amerykanie z humorem opisują tę niesamowitą historię, pokpiwując z tchórzliwości mieszkańców wielkich miast, szczególnie Murzynów.

Niefortunny reportaż radiowy spowoduje wiele procesów sądowych. Wśród oskarżycieli żądających odszkodowania figurować będzie również rząd.

Łączna suma żądanych odszkodowań, do zapłacenia których pozwana będzie radiostacja koncernu „Columbia" wyniesie co najmniej 50 milionów dolarów.

125 złotych za chwilę uwagi!

Pragnąc wynagrodzić Czytelników „Nowego Kuriera" za pilne czytanie gazety, wyznaczyliśmy szereg premii pieniężnych.

Jak należy zdobyć nagrodę?

Każdy Abonent „Nowego Kuriera", który już uiścił **przedpłatę za miesiąc listopad 1938 r.** może wziąć udział w niniejszym konkursie premiowym.

Natomiast wykluczeni zeń są wszyscy współpracownicy Redakcji i Administracji „Nowego Kuriera", oraz korespondenci i przedstawiciele.

Po wycięciu obok składanki, należy ułożyć ją i nalepić na ćwiartkę papieru. To jest rozwiązanie zadania konkursowego.

Wraz z rozwiązaniem, należy podać **dane dotyczące nadawcy**, w szczególności niezbędne jest podanie:

1. imienia i nazwiska, oraz dokładnego adresu,
2. dołączenia kwitu abonamentowego **na listopad br.**, jeśli abonent otrzymuje gazetę przez pocztę wzgl. agenturę.
3. Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem: „Nowy Kurier", Poznań, Al. Marcinkowskiego 18 z dopiskiem „Konkurs premiowy".

Termin zamknięcia

Olbrzymie zainteresowanie Konkursem premiowym „Nowego Kuriera" skłoniło Wydawnictwo do **przedłużenia terminu zamknięcia.**

Staje się to na życzenie olbrzymiej masy naszych zwolenników, którzy pierwotny termin 2 bm. uznali za krótki dla dopełnienia warunków konkursowych. **Pragnąc wszystkim umożliwić start do wielkiego wyścigu o nagrodę za pilne czytanie „Nowego Kuriera"** — przedłużyliśmy termin nadsyłania rozwiązań **do dnia 7 listopada 1938 r. godzina 12-ta.**

Termin ten jest **ostateczny** i nie będzie więcej przedłużony. Wszelkie udałe rozwiązania, wezmą udział w losowaniu **w obecności rejenta**, które zadecyduje o przyznaniu nagród.

Nagrody są następujące

zł 50,— jako pierwsza nagroda
zł 20,— jako druga nagroda
3 × zł 10,— jako trzy dalsze nagrody
5 × zł 5,— jako pięć nagród pocieszenia

Ogłoszenie wyniku konkursu premiowego, nastąpi w dniu 8 listopada br. w „Nowym Kurierze". W tym samym dniu nagrody, wysłane zostaną przez pocztę przekazem pieniężnym **do rąk laureatów konkursu.**

Polityka zagraniczna na kongresie w Marsylii

Ponzań, 4. 11.

(w) Nowy układ sił w Europie charakteryzuje wzrost potęgi Niemiec i Włoch. System oparty na Lidze Narodów i zbiorowym bezpieczeństwie załamał się ostatecznie. Francja przestaje odgrywać niewdzięczną rolę żandarma Europy. Jakie będzie teraz jej stanowisko? Od odpowiedzi na to pytanie zależy bardzo wiele. Spróbujmy ją znaleźć w obradach kongresu radykałów w Marsylii.

Czy ktoś sobie tego życzy czy nie, świat wszedł pod znak siły — oświadczył premier Daladier. Koniecznością natychmiastową jest zdać sobie sprawę z rzeczywistości, z naszych możliwości i z nowych pragnień. Jeśli Francja nie zechce się do tego zastosować, stanie się państwem trzeciorzędnym.

Pierwszym zadaniem polityki zagranicznej francuskiej jest utrzymanie bezpieczeństwa. Musi ono obejmować nie tylko granice kontynentalne, ale także kolonie. W podkreśleniu konieczności prowadzenia polityki imperialnej, premier posunął się do oświadczenia, że w razie przerwania francuskich dróg imperialnych, los Alzacji i Lotaryngii byłby przesądzony.

Troska o całość imperium francuskiego przebijało tak samo z raportu senatora Berthold o sprawach polityki zagranicznej.

Opowiedział się on za ograniczeniem zobowiązań francuskich jedynie do kwestii mających bezpośredni związek z żywotnymi interesami Francji.

W praktyce nie oznacza to rezygnacji z polityki europejskiej, lecz pozwala przewidzieć, że stosunki Francji z innymi mocarstwami będą oparte na uznaniu indywidualnego stanowiska poszczególnych partnerów.

Rezolucja kongresu wyraża życzenie, by konferencja w Monachium była zapoczątkowaniem zakrojonych na szerszą miarę rokowań międzynarodowych. Będą one zwrócone przede wszystkim w stronę Trzeciej Rzeszy. Pragniemy, oświadczył minister spraw zagranicznych Bonnet, by między Niemcami i Francją zapanowała szczera współpraca. Podobnie za zbliżeniem francusko - niemieckim wypowiedział się prezes Izby deputowanych Herriot, wysuwając tezę, że Francja nie powinna prowadzić poza swymi granicami żadnej polityki ideologicznej, pod warunkiem, że nikt na jej własne sojusze i przyjaźnie nie będzie wywierał nacisku. Francja nie może bowiem ogłosić „desintéressement" w sprawach Europy Środkowej. Nie może się obejść bez stosunków z Polską i Rumunią.

Ku tym poglądom zbliża się przewódca socjalistów francuskich Blum, który na łamach „Populaire" nawołuje do „oparcia bezpieczeństwa Francji na dwustronnych paktach wzajemnej pomocy". Czym pozycja Francji bardziej jest niebezpieczna, tym pakty wzajemnej pomocy dają większe znaczenie. W razie ich nieposzanowania grozi bowiem izolacja. By jednak były skuteczne, „pakty te muszą mieć charakter wzajemny, pisze b. premier Blum, a nie być zobowiązaniami jednostronnymi, ani też nie mogą działać tylko w jednym kierunku, tak jak to sobie często wyobraża naiwny egoizm wielu Francuzów".

Jest to zdanie tym bardziej znamienne, że wychodzi z pod pióra jednego z najzagorzalszych dotychczas rzeczników polityki genewskiej.

Stanowisko Francji zaczyna się powoli krystalizować. Na podstawie rozbudowanej siły zbrojnej, wzmocnieniu więzów imperialnych i przyjaźni z Anglią, powinna się rozwiązać polityka porozumienia z sąsiadami, zabezpieczona (jak chce tego szef socjalistów, których woli rząd nie może pominąć) dwustronnymi paktami wzajemnej pomocy.

Na tym dopiero gruncie mogą się rozwinąć dalsze plany, jak realizacja inicjatywy prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Nowy polski statek towarowy „Lida"

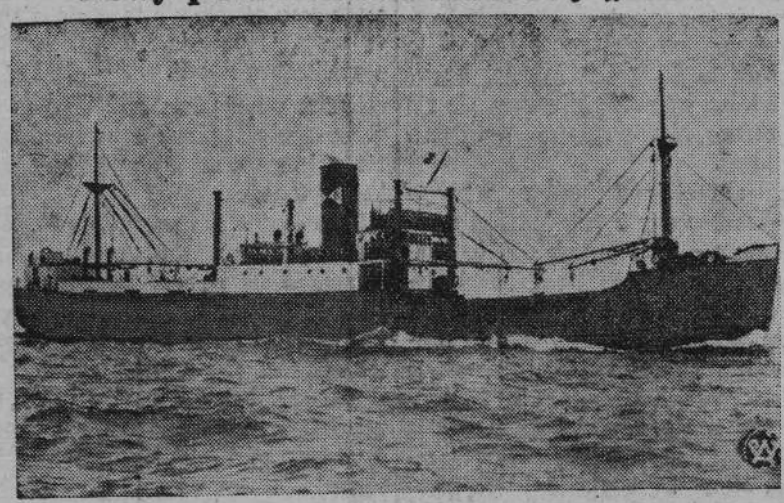

Na zdjęciu — nowy polski statek towarowy „Lida", wykonany w stoczni angielskiej po przybyciu poraz pierwszy do macierzystego portu w Gdyni. Statek „Lida" jest parowcem jednośrubowym o pojemności około 2.100 ton. Długość statku wynosi 117 mtr., zaś siła maszyn około 1000 HP. Statek posiada 2 duże ładownie z międzypokładem, 4 luki, 2 maszty oraz 4 półmaszty.

Stan zbiórki na F.O.M.

Dnia 27 października 1938 stan zbiórki na FOM wynosił 7.508.514,85 zł. Łącznie ze zbiórką, prowadzoną oddzielnie wśród Korpusu Oficerskiego i Podoficerskiego Armii i Floty kapitał wynosił 10.158.514,85 złotych.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje 1.958.514,85 zł.

Ze Straży Przedniej

W dniach 30—31 10. br. odbył się w Warszawie zjazd naczelników okręgów i komendantów obozów poświęcony omówieniu wyników tegorocznej akcji obozowej letniej oraz bieżącym pracom organizacji pod przewodnictwem wiceprezesa organizacji dyr. K Makucha. Stwierdzono zwiększenie się liczby uczestników i uczestniczek obozów oraz skrystalizowania typu obozu strażowego jako obozu pracy społecznej młodzieży. Wszystkie obozy tegoroczne w liczbie 20 rozmieszczone na kresach utrzymywały ścisłą łączność z miejscowymi dowództwami KOP-u, oraz wykonywały najrozmaitsze prace użyteczne społecznie zaczynając od zaopatrywania szkół w sprzęty i pomoce naukowe aż do naprawiania drógi prac terenowych włącznie. Ponadto prowadzono akcję oświatowo - kulturalną w porozumieniu z miejscowymi władzami celem wzmożenia poczucia narodowego Polaków zamieszkujących ziemie kresowe i związania ogółu mieszkańców tych ziem z Państwem Polskim. We wszystkich obozach położono specjalny nacisk na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe dostosowując się do dyrektyw Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Uczestnicy zjazdu zapoznali się z licznymi podziękowaniami nadesłanymi władzom organizacji przez przedstawicieli ludności i władze samorządowe terenów obozowych i zdecydowali kontynuowanie akcji obozowej letniej i zimowej opartej na dotychczasowych założeniach, uwzględniając szerzej jedynie koncentrację obozów.

Uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na grobie założyciela i pierwszego prezesa organizacji śp. Adama Skwarczyńskiego oddając hołd jego pamięci.

Idziemy do urn wyborczych

Kogo wybieramy

w okręgu nr. 20?

Poznań, 4. 11.

W okręgu wyborczym nr. 20 Kalisz — Turek kandyduje jeden z najpopularniejszych obywateli w Polsce gen. Felicjan Sławoj - Składkowski. Z nim razem kandyduje: Feliks Karśnicki, Roman Zarębski, Szczepan Piechota i Antoni Piątkowski. Nie pomylimy się, twierdząc, że w okręgu tym, padnie największa ilość głosów w wyborach, gen. Felicjan Sławoj - Składkowski zdobędzie niemal wszystkie. Dzień 6 listopada jest ważniejszy niż wszystkie dotychczasowe dni, w których wyborcy spieszyli do urn, aby oddać swoje głosy. Wybory tegoroczne do Sejmu powinny stać się potężną manifestacją Polaków, wyrazem ich obywatelskiej dojrzałości i woli zaświadczenia przed światem, że Naród polski stać na siłę jedności w dążeniu do Wielkiej, Sprawiedliwej Polski.

* * *

Feliciejan Sławoj - Składkowski

Jakże popularna jest to postać w życiu naszym wewnętrznym! Któż nie zna gen. Sławoj - Składkowskiego? Wierny żołnierz Józefa Piłsudskiego urodził się w roku 1885. Ukończył wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przeszedł najcięższą szkołę życia niepodległościowca w Organizacji Bojowej i w Legionach. Po wojnie światowej kończy kurs Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu. Od roku 1924 bez przerwy pełni funkcje kolejno jako szef departamentu sanitarnego M. S. Wojsk., komisarz Rządu m. Warszawy w roku 1926, minister Spraw Wewnętrznych (1926—31), poseł na Sejm (1930—1935), wiceminister Spraw Wojskowych, wreszcie jako premier i minister spraw wewnętrznych po dzień dzisiejszy. W publicystyce znany jako autor książek „Moja służba w Brygadzie", „Beniaminów", „Strzępy meldunków".

Zbyt wybitna to osobistość i wspaniała indywidualność, abyśmy mogli, idąc utartym zwyczajem kreślenia sylwetek kandydatów, kusić się o pełną charakterystykę jednego z najlepszych Polaków.

Feliks Karśnicki

Feliks Karśnicki urodził się w roku 1894. Jest rolnikiem z zawodu. Bierze czynny udział w życiu społecznym. Od roku 1928 jest prezesem Federacji Pol. Obrońców Ojczyzny, od roku 1927 prezesem Koła Zw. Oficerów Rezerwy. W Związku Ziemian piastuje godność przewodniczącego, a w okręgowym T. O. i K. R. wiceprzewodniczącego, wchodzi w skład Izby Rolniczej. Gospodarzy na majątku Majków, gm. Tyniec, pow. Kalisz.

w okręgu nr. 19?

Poznań, 4. 11.

W okręgu nr. 19 Konin — Koło listę kandydatów prowadzi zacny obywatel i dobry rolnik inż. Leopold Zieleśkiewicz. Z nim razem kandydują rolnik Tylman Franciszek, nauczyciel Rakowski Kazimierz i rolnik Wacław Szcześniak. Okręg ten wybitnie rolniczy skupi dużą ilość głosów obywateli tych powiatów, wchodzących od niedawna w skład ziemi Wielkoplskiej. Nie mamy danych o p. inż. Leopoldzie Zieleśkiewiczu i Franciszku Tylmanie, dlatego tylko ich życiorysów nie podajemy. Stwierdzamy jednak, że inż. L. Zieleśkiewicz był i jest czynnym działaczem na niwie społeczno - gospodarczej, jest prezesem O. T. i K. R. Dawniej należał do Chł. Stron. Rolniczego i rozwijał bardzo pozytywną akcję uświadamiającą i przygotowującą ludność wiejską do czynnej postawy wobec potrzeby unarodowienia handlu w mieście i na wsi. Wyborcy tego okręgu pospieszą niewątpliwie masowo do urn, ponieważ kandydaci na posłów są dobrze znani w tych powiatach i zasługują na poparcie współobywateli.

* * *

Kazimierz Rakowski

Urodził się w Słupcy w roku 1890 jako syn Józefa, ówczesnego inżyniera budowy dróg na pow. Słupecki. Początkowe nauki pobierał w gimnazjum w Koninie. Od roku zaś 1903 w progimnazjum Witanowskiego i w gimnazjum St. Thomasa w Łodzi.

Brał czynny udział jako uczeń w pracy rewolucyjnej 1905 i organizował strajk szkolny.

Po stłumieniu rewolucji 1905 postanowił poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu. Poddał się więc egzaminowi przy łódzkim gimnazjum męskim w celu otrzymania tytułu nauczycielskiego.

Egzamin zdał w riku 1910 i objął pierwszą posadę nauczyciela ludowego we wsi Augustynów gm. Kocmin (pow. Kolski).

Po objęciu wspomnianej posady obudził wieś polską z odrętwienia przez zorganizowanie odpowiednich placówek społecznych. Powstają więc na wsi: straż pożarna, kółko rolnicze, sklep spółdzielczy i kółko młodzieży. Organizacje te do dnia dzisiejszego dobrze się rozwijają.

W roku 1918 tworzy straż bezpieczeństwa i organizuje rozbrojenie okupantów na terenach sąsiednich gmin. Za te prace otrzymuje specjalne podziękowanie od władz z Warszawy.

W roku 1920 jako ochotnik udaje się na front i służy w 203 pułku ułanów, biorąc czynny udział w bitwach nad Wkrą, pod Milanowem, Ciechanowem, Opinogórą, Przedwojewem Płońskim itp., a po tym na froncie południowo - wschodnim przeciw Budiennemu w bitwach pod Wołczkiem, Równem, Kostopolem i wielu innych. Odznaczony został Krzyżem Walecznych.

W lutym 1921 roku wraca do szkoły, a we wrześniu tegoż roku przenosi się na własną prośbę do Siedlisk (gm. Sempolno) i tu z jednoklasowej szkoły organizuje 3-klasową, a potem 7-klasową we wsi Mąkolin, gdzie do tej pory pełni funkcję kierownika. Organizuje straż pożarną, sklep spółdzielczy, mleczarnię spółdzielczą, k ko młodzieży, kółko rolnicze, Koło gospodarstwa wiejskiego, buduje wraz z miejscową ludnością remizę, Dom ludowy.

Ludność, doceniając jego pracę, w roku 1927 powołuje go na członka Rady Gminnej, Sejmiku pow. i Wydziału Pow.

Sejmik poruczył mu pełnienie funkcji naczelnika KKO. pow. kolskiego i członkostwo wielu komisyj sejmikowych. Jest członkiem zarządu Woj. Straży i wiceprezesem, członkiem Rady Naczelnej Straży Poż. w Kole, prezesem O. T. i K. R. w Kole, prezesem P. R. w Kole, członkiem Łódzkiej Izby Rolniczej. W roku 1930 został wybrany na posła do Sejmu.

Odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi przez Strażactwo.

W r. b. buduje piękną szkołę 7-klasową w Mąkolnie.

Władysław Szczesiak

Urodził się dnia 22 września 1893 roku we wsi Ruchenna p. Kolskiego, jest rolnikiem wzorowym. Ukończył cztery klasy szkoły średniej. Od najmłodszych lat pracował w Polskiej Macierzy Szkolnej. Jest członkiem Rady Gminnej, Zarządu gminy, Rady Powiatowej, komisji rewizyjnej Rady Powiatowej, Tow. Rolniczego, Straży Pożarnej, zarządu Spółdzielni Mleczarskiej, komisji rewizyjnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w gminie Czołowo i członkiem Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu. Za pracę społeczną odznaczony Krzyżem Zasługi.

Świadomość narodowo - państwowa

Poznań, 4. 11.

W nowoczesnych państwach polityka zagraniczna musi być prowadzona przy najczynniejszym poparciu przez społeczeństwo wszystkich wysiłków rządu. Na ten temat „Gazeta Polska" pisze w artykule wstępnym p. t. **„Polityka zagraniczna a społeczeństwo"**, zauważając:

„Hitler czy Mussolini napewno nie mogliby działać z taką bezprzykładną konsekwencją i z takim piorunującym realistycznym efektem, gdyby nie czuli wręcz dotykalnie zaplecza w milionach serc i umysłów, **nastrojonych na jeden rytm i ton, zespolonych jedną myślą i jedną wolą.** I na odwrót. Tam, gdzie zamiast zestroju istniał rozstrój myśli i woli, gdzie zamiast organizacji wystąpiła dezorganizacja świadomości narodowej, statyzm i defetyzm zamiast dynamizmu i wiary w opinii publicznej — tam z góry stworzone zostały warunki dla kapitulacji, tam kierownictwo polityki zagranicznej skazane zostało nieuchronnie na akcję defensywną, na taktykę ustępstw i mało zaszczytnych kompromisów a — w przypadku Czecho-Słowacji — na klęskę o wszystkich cechach pogromu".

Polska w przełomowych dniach września powiększyła swoje granice.

Stało się to także dzięki temu, że **Polacy w tych przełomowych chwilach powiększyli serca i dusze swoje tak, jak ongi modlił się o to Mickiewicz w natchnieniu narodowym.** Nie ulega wątpliwości, że Polska odniosła zwycięstwo dlatego, ponieważ **olbrzymia część opinii i woli narodowej zgodną była z kierownictwem i celami naszej polityki zagranicznej.** Społeczeństwo nasze zdawało sobie sprawę z tego, że w żądaniach jego **tkwi ryzyko — natychmiastowego zwycięstwa lub... wojny.** A przecież żadnego wahania w owych pamiętnych dniach nikt nie zauważył. Dlatego zwyciężyli Polacy a państwo powiększyło granice swoje o te części ziemi, które są rdzennie polskie i o tych ludzi, którzy o polskość walczyli.

Fakt zwycięstwa nad Olzą wzbogacił nasze społeczeństwo o cenne doświadczenie, z którego należy wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

Nie można nie zauważyć, że do tej męskiej postawy społeczeństwa naszego wmieszać się chciały **elementy słabości i uporu nieżyczliwego.** Na szczęście te usiłowania, podjęte przez przedstawicieli i obrońców słabości, były wzięte w dwa ognie: **siły ustroju państwowego i moralnej postawy społeczeństwa** — i dlatego nie zaważyły na tak bardzo ważnej dla nas sprawie.

Proces przemian nastrojów, dojrzewania świadomości o niezbędnej harmonii między państwem a narodem odbywa się w Polsce szybko. Dlatego też i wiara narodu w zwycięstwo we wszystkich sprawach zasadniczych staje się z dnia na dzień potężniejszą.

Zwycięża świadomość narodowo - państwowa.

Gospodarcza przebudowa Polskj

w oświetleniu wicemin. skarbu J. Kożuchowskiego

Warszawa, 4. 11.

Nowy wiceminister skarbu, p. Józef Kożuchowski, jest autorem wydanej ostatnio publikacji przez Bibliotekę Tow. Pracy Społeczno - Gospodarczej p. t. „Przebudowa gospodarcza Polski". We wstępnej części tej pracy **„Na progu nowych zadań"** znajdujemy stwierdzenie:

„Przebudowa gospodarcza kraju musi mieć na celu trzy zadania: **rozbudowę zdolności produkcyjnej kraju,** zlikwidowanie bezrobocia, jako głównego czynnika złego podziału dochodu społecznego i **obronę kraju.** Dalej stwierdza autor, że przebudowa gospodarcza Polski jest w tej chwili najważniejszym programem dla „naszego bezpieczeństwa, naszej kultury, ochrony szerokich warstw przed demoralizacją, jaką pociąga za sobą chroniczne bezrobocie. Polska składa się z zaborów, które nie pracują ze sobą, z rynków gospodarczych nie powiązanych komunikacyjnie, z elementów **produkcji, które są wchłaniane przez obce** procesy komunikacyjne, z kwantów energii intelektualnej, które biegną po obcych liniach wysokiego napięcia.

Przebudowa gospodarcza Polski — to przywrócenie logiki geopolitycznej krajowi, który zdobył wolność polityczną, ale nie posiada jeszcze niepodległości gospodarczej i moralnej.

Realizacja takiej przebudowy wymaga zorganizowanej pracy i świadomości woli. Jeżeli mówimy o woli świadomej, to znaczy, że wchodzimy w świat zagadnień etycznych. Świat etyki nie jest dowolnym zagadnieniem woli indywiduum. Jest to problem najwyższy i najpierwotniejszy w świadomości zbiorowej Narodu. Do tej świadomości narodu trzeba zaapelować, trzeba ją zaniepokoić i trzeba wydobyć ten zbiorowy akcent ofiary i pragnienia, która przełożona na język rzeczywistości przez ludzi silnych — stwarza historię.

Bo przebudowa gospodarcza Polski — to odwrócona karta dziejów!"

Karty ważne

Karta wyborcza, o ile jest włożona w kopertę urzędową oraz opatrzona pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej, jest ważna.

a) Jeżeli oznaczono w niej kreskami nie więcej niż dwóch kandydatów;

b) jeżeli jest wogóle n ie wypełniona przez wyborcę t. zn. całkiem czysta, bez żadnych znaków — w takim wypadku uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszym i drugim miejscu;

c) jeżeli oznaczono kreską nazwisko tylko jednego kandydata — wówczas uważa się, że wyborca głosował tylko na tego jednego kandydata.

Wszystkie karty, które nie podpadają pod punkty a), b), c), czyli są wypełnione niezgodnie z wyżej podanymi przypadkami, uważać należy za nieważne. Kreska musi być postawiona w kratce tak, aby nie było wątpliwości, że dotyczy ona tego, a nie innego kandydata.

Nieważne są:

a) karty do głosowania wrzucone do urny bez kopert,

b) karty do głosowania wrzucone do koperty nieurzędowej niezaopatrzonej pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej,

c) karty niezaopatrzone pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej,

d) karty wypełnione niezgodnie z art. 62 Ord. Wyb. (art. 62 nakazuje: „Wyborca oznaczony kreskami na karcie nazwiska dwóch kandydatów". Dla przykładu podajemy, że karta wyborcza, w której trzech kandydatów otrzymało kreski, jest nieważna).

O tych wszystkich rzeczach należy pamiętać dnia 6 listopada i po przeczytaniu tych wskazówek pouczyć swoich bliskich i znajomych.

Należy dobrze zapamiętać, że czysta karta wyborcza, którą wyborca otrzyma od przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej, można wyłożyć do otrzymanej urzędowej koperty i wtedy jest ona ważna.

Wyborca głosujący wtedy na dwóch pierwszych kandydatów, którzy zostali wysunięci na czoło przez zgromadzenie okręgowe jako ludzie, mający największe zaufanie u wyborców w danym okręgu.

Kredyt dla wsi na budownictwo letniskowe

Z inicjatywy Związku Powiatów R. P. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych spowodowało uruchomienie przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych specjalnego kredytu w wysokości 300 tys. zł na wiejskie budownictwo letniskowe, a w szczególności na inwestycje, związane z przystosowaniem poszczególnych gospodarstw wiejskich do obsługi letników.

Przy pomocy tego kredytu gospodarstwa wiejskie mogą przeprowadzić konieczne adaptacje mieszkaniowe oraz wybudować urządzenia higieniczne, aby stworzyć warunki dla większego napływu letników na wieś, co może mieć poważne znaczenie gospodarcze w wielu okręgach podmiejskich. Odpowiednia akcja w tym kierunku prowadzona jest również na terenie wiejskich organizacji kobiecych, które zajmują się organizacją wczasów i przysposobieniem kobiet wiejskich dla akcji letniskowej. — Nowouruchomiony kredyt udzielany jest poszczególnemu gospodarstwu wiejskiemu do wysokości 750 zł na okres 5-ciu lat, przy czym oprocentowanie określone zostało w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym.

Kauczuk twardszy od stali

Twardy jak stal — mówiło się dotychczas dla określenia stopnia twardości jakiegoś przedmiotu. Obecnie po zrealizowaniu wynalazku pewnego inżyniera francuskiego — będzie trzeba zmienić powiedzenie to na twardy jak kauczuk. Poddając masę kauczukową ciśnieniu 6.000 atmosfer, inżynier uzyskał materiał, z którego można robić formy do cięcia stali.

Wspólne interesy i cele jednoczą naród

Pouczający przebieg zebrania przedwyborczego

Września, 4. 11.

We wtorek, 1. 11. br., odbyło się w Sokolnikach powiatu wrzesińskiego, przedwyborcze zebranie z udziałem kandydata na posła w okręgu 98, p. Antoniego Baranowskiego. Do zebranych przemówił najpierw wójt gminy Borzykowo, p. Szczepan Zgoliński, objaśniając sposób oddawania głosów, po czym p. mgr. Maciej Frydrychowicz wyjaśnił dlaczego każdy uprawniony winien pójść do urny wyborczej, wskazując na to, że **przez niebranie udziału w głosowaniu poszczególne grupy zawodowe samowolnie pozbawiają się wpływu na zmianę przyszłej ordynacji wyborczej.** Następnie zabrał głos kandydujący na posła z grupy rolników p. Antoni Baranowski, zaznaczając, że jako kandydat rolniczy poczuwa się do obowiązku bronić wszystkich rolników do których zalicza nie tylko posiadaczy gospodarstw, lecz również masy robotników rolnych, którzy z ziemi żyją. To oświadczenie p. Baranowskiego zostało przyjęte przez zebranych z wielkim zadowoleniem.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel robotników p. Drabiński, który, nawiązując do wygłoszonych przemówień, wskazał na to, że robotnicy mają również na liście swego kandydata w osobie prezesa ZZP. z Poznania p. Ratajczyka, na którego winni gremialnie głosować, z uwagi jednak na to że każdy wyborca dysponuje dwoma głosami, wyraża życzenie, ażeby robotnicy drugi swój głos oddali na p. Baranowskiego, który zapewnia, że będzie bronił również interesów robotników rolnych. Oto naśladowania godny wyraz zjednoczenia narodu, wypływający z wspólnoty interesów zawodowych, nienaruszonej chińskim murem przynależności partyjnej.

Jarocin złożył hołd pamięci bohatera

2 000 ludzi oczekiwało na pociąg z zwłokami śp. gen. Edm. Taczanowskiego

Jarocin, 4. 11.

We wtorek, 1 bm. przejechał przez Jarocin pociąg, wiozący zwłoki śp. gen Taczanowskiego. Na dworcu oczekiwało na nadejście pociągu 2000 osób. Liczne poczty sztandarowe, delegacje szkół i powstańcy ustawili się na peronie. Do żałobnego wagonu podeszli Starosta Powiatowy p. Kubicki, oraz p. ppułk. Pilwiński wraz z korpusem oficerskim. Krótkie modły nad trumną odprawił ks. Gomolewski, po czym zaintonował „Boże coś Polskę".

Generał Taczanowski pochodził z Siedlemina, pow. jarocińskiego, skąd rozsyłał „wici", nawołujące do powstania styczniowego. Szereg miejscowości w powiecie było miejscem koncentracji jego oddziałów.

Och! ta nieszczęsna miłość!

Samobójstwo zakochanej dziewczyny

Skole, 4. 11.

Wielkie wrażenie wśród ludności Skolego, powiatowego miasta woj. stanisławowskiego, wywołało samobójstwo 25-letniej Stefanii Śmieszkówny, córki zamożnej wdowy. Denatka zabrała z domu rewolwer i udała się do lasu nad cmentarzem, gdzie strzałem w serce pozbawiła się życia.

Przyczyną samobójstwa bogatej dziewczyny był konflikt między matką a córką co do wyboru towarzysza życia. Śp. Stefania kochała się w pewnym biednym młodzieńcu ze Skolego, o którym matka nie chciała słyszeć. Nie mogąc osiągnąć celu, nieszczęsna pozbawiła się życia.

Jak widzimy z tej tragedii, uczucie miłości może człowieka uszczęśliwić albo zdruzgotać. Młoda samobójczyni należała do tych nieszczęsnych wybrańców losu, których miłość w kwiecie wieku z winy postronnych okoliczności druzgocze.

Krotoszyn

— **Poradnia dla Matek i Dzieci.** W ub. tygodniu otwarto i poświęcono trzecią w powiecie poradnię dla Matek i Dzieci w Zduńach. Poradnia mieści się w gmachu Sióstr Miłosierdzia i jest urządzona oraz wyposażona nowocześnie. Subwencji na urządzenie tej instytucji udzielili: Skarb Państwa (1800 zł), Cukrownia (200 zł), Ubezpieczalnia Społeczna (200 zł). Miasto Zduny daje gaz i opał. Poświęcenia dokonał ks. prob. Pewniak; historię powstania i znaczenia poradni przedstawił lekarz powiatowy p. dr. Krzywański. Na zakończenie przemówił p. burmistrz Długi, dziękując wszyskim, którzy przyczynili się do zorganizowania poradni.

— **Inauguracja pracy Zw. Strzeleckiego oddział żeński.** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku przeszkoleniowego oddziału żeńskiego Z. S. Krotoszyn we własnej świetlicy. Uroczystość zagaiła komendantka oddziału p. Nowakowska w obecności pow. komendantki Wład. Weisówny i wiceprzewodniczącej wydziału KPW Eleonory Jaśkiewiczowej, która w podniosłych słowach przemówiła do strzelczyń. Następnie odbyły się tańce narodowe i śpiewy.

Ostrów

Pierwsza w Polsce przetwórnia ryb

W Ostrowie powstała pierwsza w Polsce przetwórnia ryb, której specjalnością są wyroby kiszek rybnych i to w kilku gatunkach. Pomysłową właścicielką przetwórni jest p. Maria Laskowska, mieszkanka miasta Ostrowa.

— **Uruchomienie fabryki maszyn rolniczych.** Fabryka maszyn rolniczych byłej firmy Czarliński Ska w Ostrowie, która przez kilka lat była nieczynna, zostanie na nowo uruchomiona. Nowi właściciele, Szeiner i Maximowicz, przeprowadzają obecnie gruntowną renowację maszyn i hal fabrycznych. Uruchomienie fabryki przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, zwłaszcza wśród ślusarzy, tokarzy i mechaników.

— **Kradzież torebki.** Podczas targu na Rynku w Ostrowie skradł nieznany sprawca Agnieszce Maroszek (Żwirki 2) torebkę z większą ilością gotówki.

— **Z sali sądowej.** Sąd Grodzki w Ostrowie rozpatrywał sprawę karną Stanisława Wicioka z Bytomia. Wiciok oskarżył swego czasu niesłusznie urzędników Sądu Grodzkiego w Odolanowie o postępowanie, które mogło ich poniżyć w opinii publicznej. Memomiał ten Wiciok wystosował do prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie. W wyniku rozprawy sąd skazał Wicioka na 3 miesiące aresztu i 60.— zł grzywny za niesłuszne oskarżenie urzędników. Ponad to Wiciok skazany został przez ten sam sąd na 1 dzień aresztu za nieodpowiednie zachowanie się na sali rozpraw.

— **Rozprawa przy drzwiach zamkniętych.** Przed tutejszym Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko niej. Hutównie z Jarocina, poprzednio zamieszkałej w Ostrowie, oskarżonej o zarażenie innej osoby chorobą weneryczną. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Hutówna skazana została na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Ostrzeszów

— **Kara za obrazę wojska.** Sąd grodzki w Ostrzeszowie skazał niejaką Rozalię Biskupską z Ostrzeszowa za obrazę wojska polskiego na 200 zł grzywny i 20 zł. kosztów sądowych.

Bydgoszcz

— **Pobił eksnarzeczoną.** Franciszek Jezierski, 27-letni rolnik z Dąbrowy pod Bydgoszczą, pogniewał się ze swą narzeczoną, 23-letnią Heleną Włodarską, która w rezultacie oświadczyła, że nie chce go znać. Oburzony Jezierski zażądał zwrotu prezentów a także pierścionka zaręczynowego, na co matka Włodarskiej wystawiła Jezierskiemu rachunek za przyjęcia i kolacje. Niedoszły konkurent, srodze rozsierdzony, pobił dziewczynę, za co sąd skazał go na 2 miesiące aresztu.

Leszno

— **Włamanie do śpichrza w Drobninie.** Nieznani złodzieje włamali się w nocy do śpichrza majętności Drobnin w pow. leszczyńskim. Złodzieje wyważyli wrota, wybili otwór w suficie i tą drogą weszli do składnicy zboża. Następnie wynieśli około 30 centnarów pszenicy i znikli, zacierając za sobą wszelki ślad.

Jarocin

— **Odznaczenie.** Pan Walenty Lis, właściciel restauracji, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną. P. Lis pracował na terenie Związku Strzeleckiego, obecnie jest ruchliwym działaczem samorządowym jako członek Zarządu Miejskiego. (f)

Zbąszyń

— **Zwłoki wysiedleńca na torze kolejowym.** Na torze kolejowym w odległości 500 metrów od dworca znaleziono zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Jak stwierdzono, były to zwłoki jednego z wysiedleńców żydowskich, który, wskakując do będącego w biegu pociągu, dostał się pod koła wagonów. Po spisaniu protokółu przez przybyłą na miejsce wypadku komisję sądowo - lekarską i kolejową, zajął się zwłokami komitet gminy żydowskiej celem ich pochowania.

— **Z zebrania powstańców.** W strzelnicy odbyło się zebranie członków Zw. Powstańców Wlkp. w Zbąszyniu. Przewodniczył prezes mjr. Ekert. Na zebraniu omówiono szereg ważnych spraw organizacyjnych.

— **Pożar w Kobylinie** Dnia 31 10. br. o godz. 3,20 wybuchł pożar w domu mieszkalnym, należącym do miejscowego kościoła. Spłonęło urządzenie domowe kościelnego i grabarza. Straty pokrywa ubezpieczenie. Straż miejska i kolejowa nie dopuściła do rozszerzenia się pożaru na dalsze zabudowania, za co jej się należy szczere uznanie.

Inowrocław

— **Dyszlem w konia.** Na szosie inowrocławskiej na furmankę naładowaną płodami ogrodowymi, udającą się na targ do Inowrocławia, najechał skutkiem spłoszenia się młodych koni pewien mleczarek, jadący w przeciwnym kierunku tak nieszczęśliwie, że przebił brzuch koniowi ogrodnika — handlarza. Poszkodowanym został handlarz Walczak z Kruszwicy. Ofiar w ludziach nie było. Wozy uległy częściowemu zniszczeniu.

— **Zgnieciony wagonikiem.** W poniedziałek dnia 31 października ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł Zygfryd Chmielewski z Kruszwicy, zatrudniony jako przetokowy przy kruszwickiej kolejce wąskotorowej. Chmielewski zajęty ustawianiem pociągu w krytycznej chwili został na skutek własnej nieostrożności przygnieciony przez biegnące wagoniki do słupa tak nieszczęśliwie, że doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz ogólnych obrażeń zewnętrznych. Po opatrzeniu przez lekarza dr. Zientarskiego przewieziono go w stanie nie przytomnym do szpitala powiatowego, gdzie walczy ze śmiercią.

Mogilno

— **Lichy zbiór kartofli.** Na mokrych gruntach w okolicach Mogilna tegoroczny plon kartofli przedstawia się wprost katastrofalnie. W Czarnotulu, Kunowie, Goryrzewie i Strzelcach zebrano zaledwie 40 proc. zbioru normalnego. Niektórym rolnikom nie zwróciły się nawet wydatki poniesione z sadzeniem.

— **Ofiary własnej nieostrożności.** W mieszkaniu robotnika Franciszka Kaczmarka, zamieszkałego przy ul. Leśnej, zdarzył się straszny wypadek. Najmłodsza córka Kaczmarka, 16-letnia Regina, odnalazła przechowywaną w domu petardę. Nie wiedząc, co się w jej wnętrzu znajduje, usiłowała petardę zapalić. Zauważyła to jednak starsza siostra, która przybiegła do kuchni, by odebrać Reginie petardę. W tej chwili nastąpił silny wybuch. Obie dziewczyny doznały tak strasznych poparzeń, że jednej z nich grozi nawet utrata wzroku.

Janówiec

— **Przebudowanie Rynku.** Prace inwestycyjne w Janowcu, mimo trudności finansowych, postępują raźno naprzód. Obecnie dokonuje się przebrukowania Rynku, a dotychczasowe kamienie polne zastąpione zostają płytami cementowymi, wyrabianymi w własnym zakresie. W tym sezonie przebrukowana zostanie połowa Rynku oraz przeprowadzona kanalizacja, dalsze prace wykonane będą na wiosnę. Kamienie z Rynku zużyte będą na przebrukowanie drogi do Żernik.

Wolsztyn

— **Wędrowne biblioteki.** Inspektor szkolny w Wolsztynie, prof. Bombicki, należycie rozwiązał zagadnienie wędrownych bibliotek szkolnych. Otrzymawszy do dyspozycji ze wszystkich gmin w powiecie wolsztyńskim drobne kwoty na zakup książek, zakupił za zdobyte w ten sposób klikaset złotych, 12 szafek drewnianych, z których każda zawiera kilkadziesiąt książek. Szafki te stanowią biblioteki wędrowne, które przechodzą z szkoły do szkoły i w ten sposób wędrując po całym powiecie, umożliwiają dzieciom poznanie dzieł znanych autorów polskich.

— **Ujęcie tajemniczego podpalacza.** Po Wielkopolsce włóczył się od wsi do wsi tajemniczy osobnik, co do którego panowało podejrzenie, że jest on sprawcą wielu pożarów. Ostatnio kręcił on się w okolicach Wolsztyna, wznieciwszy, jak przypuszczają ogólnie, pożar stodoły rolnika Stanisława Króla w Głodnie, która z dobytkiem wartości 5.000 zł poszła z dymem. Tajemniczego podpalacza, podobno z pochodzenia Ukraińca, umysłowo chorego czy też udającego umysłową chorobę, nareszcie wczoraj policja ujęła, oddając go w ręce władz sądowych. Nazwisko aresztowanego na razie nieznane.

Żnin

— **Poświęcenie Domu Katolickiego.** W Żninie odbyło się poświęcenie Domu Katolickiego. Poświęcenia po pontyfikalnej sumie, podczas której kazanie wygłosił ks. prałat dr. Kozal, rektor seminarium duchownego w Gnieźnie, dokonał ks. biskup Laubitz. W przemówieniu swym ks. Biskup podniósł ofiarność parafian, którzy w ciągu 1 roku zdołali wybudować piękny Dom Katolicki.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 3 listopada 1938 r.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. II em. 85.25 P.
5% państw. poż. konw. większe odc. 68.— P.
4½% złot. listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 63.75 O. duże, 65.— + średnie, 67.— + drobne.

Akcje bankowe i przemysłowe

Lubań - Wronki 26.— P.

Tendencja spokojna.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 3 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatnia do przemiału	18,50—19,00
Żyto zdatne do przemiału	14.50—15.00
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l	15,15—15,65
Jęczmień 673—678 g/l.	14,50—15,00
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0,35%	36,25—38,25
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	33,50—36.00
Mąka pszenna gat. I-A 0.65%	30,75—33,25
Mąka psz. gat. II. 35—50%	29,50—30,50
Mąka pszenna gat. II 35-65%	26.50—29.00
Mąka psz. gat. II 50—60%	25.00—26.00
Mąka pszenna gat. II 50—65%	24.00—25.00
Mąka psz. gat. II 60—65%	22.50—23.50
Mąka psz. gat. III 65—70%	18.50—19.50
Mąka żytnia gat. I. 0.50%	25.50—26,75
Mąka żytnia gat. I. 0.65%	23,25—24,75
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,50—11.00
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—27,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	40,50—41,50
Rzepak jary	37,50—38,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	65 00—70,00
Gorczyca	35,00—37,00
Makuchy lniane w taflach	19,75—20,75
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13,75
Ziemniaki jadalne	3,00—3.50
Ziemniaki fabryczne za kg %	17½—18
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4.75—5.25
„ zwykłe prasowane	5.75—6 25
„ nadnoteckie luzem	5.25—5.75
„ nadnoteckie prasowane	6.25—6.75

Tendencja utrzymana.

Ogólny obrót: 2018 ton., w tym pszenicy 392 t., żyta 1187 t., jęczmienia 385 t., owsa 125 t., przetworów młynarskich 530 t., nasion 170 t., pastewnych i in. 229 t. Tendencja na wymienione towary spokojna.

To i owo

O decyzji P. Z. H. L. utworzenia ligi hokeja lodowego wiedzą niemal wszyscy. I o tym wiedzą, że Polski Związek Hokeja Lodowego zamierzał początkowo wprowadzić do ligi 12 klubów, ale ze względu na ograniczony w Polsce czas, w którym można prowadzić rozgrywki, postanowiono w skład ligi dopuścić tylko 8 zespołów: 7 mistrzowskich drużyn okręgowych i ósma drużyna ligi — druga okręgu warszawskiego.

Ciekawy galimatias! Początkowo 12 drużyn, później 7 i na przydatek ósma z Warszawy. Po co ta ósma? Bo przecież tego nie można zrozumieć. Albo — albo. Jeżeli tylko mistrzowskie drużyny okręgów, to już nie drugorzędne jaką jest „Polonia" warszawska. A jeżeli 7 drużyn w lidze P. Z. H. L. uważa się za mało, to istnieją jeszcze drużyny śląskie, krakowskie i inne, zasługujące więcej na należenie do ligi.

Także na przykład Tow. Hokejowe w Krynicy, nie należące do ligi, wsypałoby niemiłosiernie Polonii parę bramek, a mimo to nie znalazło uznania w opinii Związku. Postępowanie i decyzje naszych zarządów przeróżnych związków sportowych już niejednokrotnie znalazły swój efekt w upadku drużyn. Ale to nie wzrusza nikogo, tym się nie kierują panowie siedzący zdala od lodowisk. Jedna zasada. Skoro nie umieją grać i nie znają się na sporcie, to chyba od nich należy żądać, by myśleli nieco trzeźwiej i — o ironio — sprawiedliwiej.

(O Mi)

Narciarstwo

Dwudniowa konferencje programowa PZN.

W dniu 12 i 13 bm. odbędzie się w Zakopanem doroczna konferencja programowa, organizowana przez Pol. Zw. Nar.

Program konferencji obejmie — poza obradami nad ustaleniem kalendarza imprez w sezonie zimowym 1938-39, — zwiedzenie inwestycyj na terenie Zakopanego i Tatr, związanych z przygotowaniami do narciarskich mistrzostw świata.

Rozmaitości

K. H. „Czarni" po 10-ciu latach pracy.

K. H. „Czarni" wydał książeczkę pamiątkową, poświęconą dziesięcioletniej pracy Klubu. Historia klubu „Czarni" zaczyna się od dnia 30 października 1928 r. do chwili, kiedy w jednej ze sal restauracyjnych zebrała się garstka entuzjastów hokeja na trawie. Od tego momentu klub przechodził różne koleje: upadku i sławy, blasków i cieni, przełomów i ciągłości, aż przebrnął w swej pracy do roku 1938. 10 lat pracy minęło. Wszystko już tętni życiem specjalnym zabarwionym ściegiem tradycji. Do tej dziesięcioletniej pracy należy życzyć ciągłego rozrostu klubowi i przyszłych świetnych jubileuszów. (omi)

Zrewanżujemy się za Rzym?

Prezes POZA J. Wower jest pewien sukcesu

Prezes Poznańskiego Okręgowego Zw. Atletycznego p. J. Wower w rozmowie z naszym współpracownikiem wyraził wielką nadzieję sukcesu w meczu zapaśniczym Italia — Polska.

— Przypuszczam — mówił p. J. Wower — że nasza drużyna jest zbyt dobrze przygotowana, by sukces mógł ją ominąć. Dla przyszłych reprezentantów urządzono obóz treningowy w Wilczycy — Szwajcaria Kaszubska — po ukończeniu którego rozegrano spotkanie z Gdańskiem wygrywając 18:3.

Przegraną w Rzymie przypisać należy niemiłosiernym upałom, które dały się we znaki naszym zawodnikom. Jednak mimo wszystko zawodnicy przegrywali jedynie na punkty. Dlatego też Włosi uważają drużynę Polski za przeciwnika groźnego i przyjechali o 2 dni wcześniej, żeby stanąć do walki zupełnie wypoczętymi.

— Jakie są szanse naszych zawodników na tle drużyny włoskiej w sobotnim meczu?

— Postaram się przejść po kolei: od koguciej do ciężkiej — mówi dalej p prezes. — Rokita jest zawodnikiem bardzo szybkim, silnym i dobrym technikiem. Z Włochem Barboli Daszte powinien wygrać, choć w Rzymie przegrał z nim minimalnie na punkty.

Marczok w piórkowej powinien również walkę z Gowelli Marco rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W wadze lekkiej Alberto Molfino jest zbyt dobrym zawodnikiem, by mieć jakieś złudzenia. Kuligowski stoi na straconej pozycji.

To samo czeka Szajewskiego, gdyż Tozzi jest zawodnikiem rutynowanym i oby tym z ringiem.

Bajorek w średniej powinien wygrać z Galegati Ercole, nie wysoko, lecz pewnie.

Silvestri Cemberto z Krysmalskim bez wielkiego trudu wygra na punkty.

Ostatnia walka powinna być najpewniejszym naszym sukcesem, ponieważ Gwóźdź i w Rzymie pokonał Donatiego.

Jakkolwiek każde obliczenie papierowe — mówi dalej p. J. Wower — jest tylko relatywne i hipotetyczne, to jednak jestem optymistą i przypuszczam, że zawodnicy wydadzą maksimum wysiłku, by wyjść zwycięsko ze spotkania.

Walki prowadzić będzie p. Csillag z Budapesztu, na punkty sędziować będzie p. Ricardo Barisonzo (Włochy) oraz Gałuszka (Polska). (W. K.)

* * *

Nie będzie meczu Warszawa — Rzym.

Wyznaczony na dzień 8 bm. mecz zapaśniczy Warszawa — Rzym nie dojdzie do skutku, gdyż WOZA nie mógł znaleźć na dzień ten odpowiedniej sali.

Wobec powyższego Warszawa zawiadomiła Włochów, że rozegrają oni w Polsce tylko dwa spotkania, mianowicie:

w Poznaniu 5 bm. Polska — Włochy,
w Łodzi 6 bm. Rzym — Łódź.

Piłka nożna

Dziś rozpoczyna się obóz piłkarzy.

Dziś, w piątek, rozpocznie się na stadionie Wojska Polskiego treningowy obóz piłkarzy przed meczem Polska — Irlandia (Dublin 13 bm.)

Kierownikiem obozu będzie p Spojda. W obozie udział wezmą gracze wyznaczeni do reprezentacji, a mianowicie: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nyc, Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski i Wodarz, oraz 4-ej rezerwowi: Mrugała, Giemza, Piec II, Pytel.

Polonia — Garbarnia w meczu towarzyskim.

W dniu 13 bm. rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie Polonii towarzyski mecz piłkarski Polonia — Garbarnia.

Polonia projektuje nadto rozegranie meczu z drużyną Cracovii w dniu 20 bm., jednak projekt może ulec zmianie ze względu na to, że w tym samym dniu odbyć się ma mecz międzymiastowy Warszawy — Łódź o puchar redakcji „Republiki".

KS. KPW — OSTROVIA 4:1 (1:0).

Niedzielne spotkanie w A klasie zakończyło się wysokim, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny kolejowej. Kapewiacy zagrali z silną wolą zwycięstwa. Pokazali, że w chwili, kiedy barwy klubowe są zagrożone, potrafią wydobyć z siebie maximum swych umiejętności. Gra żywa i ciekawa przyniosła szereg emocjonujących momentów podbramkowych. Do przerwy przeważała Ostrovia, po czym gra się wyrównała. Po zmianie stron od początku inicjatywę obejmuje KPW i panuje do końca nad przeciwnikiem. Ostrovia broniąc się rozpaczliwie, nie jest jednak w stanie powstrzymać ogromnego naporu kolejarzy, którzy zdobywają dalsze 3 bramki przez Młynarczyka, Majerowicza i Urbaniaka. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Nowak.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
poleca najtaniej
znana firma
A. Pietrzykowski
Poznań-Wielka 8.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz bieliznę pościelową ,polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna — poleca: **Poznańska Fabryka Kołder**, właśc. Wieczorek — **Poznań**, jedynie **Piekary 1**, Telefon 50-97. Rok założenia 1921.

Centralna Drogeria J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: **Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.**
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

Polecam korzystnie
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5

OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania.
Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2.200 mtr.² — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.².

Warunki kupna:

wpłata przy przedwstępnej umowie — 250.— zł. przy umowie notarialnej 250.— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%.
Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zieleńcy — ponosi sprzedający.
Sprzedaż oraz informacje
GUTSCHE . PĘDOWSKI
Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

18)

Spędzili tak całą dobę we dwoje. Wtedy nie na żarty to mi się naprzykrzyło, a teraz, wiesz, wspominam to ze wzruszeniem. Kochali się. W odpowiedni sobie sposób wyrażali swoje uczucia... odkąd one trwały, jak długo, mniejsza.... Później dopiero pojąłem, co to jest za wielkie szczęście, jakiś to jasny był promień w ich szarym, smutnym życiu, jeszcze więcej ograniczonym i smutnym, niż to nasze!... Zresztą!... Pozwól, Romaszow, o czym to ja mówiłem?.... Cóż tu telegrafista....

Nazański podszedł do szafki; tym razem jednak nie pił, lecz, zwrócił się plecami do Romaszowa, pocierał ręką czoło.

W tym nerwowym ruchu było coś smutnego, coś bezsilnego.

— Mówiłeś o miłości, o kobiecie, o tajemniczości nieskończonej — przypomniał mu Romaszow.

— Tak, miłość! — zawołał Nazański drżącym głosem. — Szybko wychylił kieliszek wódki i odszedł z iskrzącym się wzrokiem.

— Miłość! Kto ją rozumie, kto? Uczynili z niej temat dla błazeńskich sztuk, dla operetek, dla cynicznych szytych chów! Dużo w tym i naszej, oficerskiej zasługi. Był u mnie wczoraj Ditz. Siedział, gdzie ty teraz. Bawił się swoim złotym pince-nez i mówił o kobietach. Kochany Romaszko, gdyby psy rozumiały mowę ludzką, gdyby choć jeden słyszał Ditza, uciekłby stąd ze wstydu, z samego wstydu! Wiesz przecie, Ditz człowiek dobry, wszyscy zresztą są dobrzy, złych ludzi niema. Ale ot, taki Ditz wstydzi się inaczej mówić o kobietach jak tylko cynicznie. Nie tracić renomy bezwstydnika — pogromcy. Ja dostrzegam w tym oszustwo, nie porozumienie, poprostu wypaczenie widzę, jakąś idjotyczną młodzieńczą sztywność A wszystko to stąd pochodzi, że dla wielu posiadanie kobiety, bezgraniczne posiadanie jest czymś zwierzęcym, egoistycznym, niskim, nikczemnym, do djabła! Stąd to także w ślad za posiadaniem idzie obojętność, niezadowolenie. Dlatego też ludzie dla miłości noc poświęcają, tak samo jak dla kradzieży, albo zabójstwa.... Tutaj, mój drogi, natura zasadzkę na ludzi zrobiła, zasadzkę z przynętą i pętlicą.

— Masz słuszność — cicho, smutno zgodził się Romaszow.

— Nie, nieprawda! — głośno zawołał Nazański. — Mówię ci, że nieprawda. Natura rozporządziła wszystkim genialnie. Rzecz tylko w tym, że dla takiego Ditza za miłością pójdzie przesyt, a dla Dantego cała miłość jednym przepychem, czarem, wiosną. Mówię o miłości pojmując ją w najzwyklejszy, zmysłowy sposób. Tylko, tylko, widzisz, uczucie to wybrańcom służy. Tak jak wybrańcem tonów jest Bethoven, jak inni są wybrańcami poezji, sztuki, tak są też i wybrańcy miłości. Jednostki...

Podszedł do okna i oparłszy głowę o ramę, patrząc w zadumie w głąb ciemnej, spokojnej nocy, drżącym, głębokim, przenikliwym głosem mówił:

— O, jakże nie umiemy ocenić jej delikatnych, niepochwytnych piękności. Jesteśmy gruboskórzy, krótkowidze. Czy pomujesz, ile szczęścia, ile czaru w męce nierozłącznej, beznadziejnej miłości? Kiedy byłem młodszy, jedno tylko we mnie tkwiło pożądanie: zakochać się w jakiejś niedoścignionej kobiecie, niezwykłej, w takiej, z którą nic, nic mnie wiązać nie może. Zakochać się i całe życie,wszystkie myśli jej poświęcić. Kimkolwiek być dla niej: sługą, stangretem i starać się wszelkimi sposobami bodaj raz w rok widzieć ją, całować ślady jej stóp na schodach, starać się choć raz dotknąć tylko jej szat.

— I skończyć obłędem — posępnie rzekł Romaszow.

— Ach, mój drogi, czyż to nie wszystko jedno! — odparł wybuchowo Nazański, rozpoczynając nerwową przechadzkę po pokoju. — A może, może właśnie wtedy dopiero jest prawdziwe życie? Dobrze: wpadniesz w obłęd zadziwiającej, niezwykłj miłości, a porucznik Ditz z paraliżu i fatalnych chorób. Cóż lepsze? Pomyśl tylko, co to za szczęście stać całą noc po drugiej stronie ulicy, w cieniu, i patrzeć w okno kobiety ubóstwianej. Oto świeci się u niej w pokoju, po storze przemyka cień. Czy nie jej? Śpij cicho, radości moja, śpij, skarbie mój!... Ona, ona nic nie wie że jest kochaną, że każdy jej przedmiot jest drogim... Ona cię nie zna, nigdy o tobie nie dowie się, nie posłyszy jako o kochającym, który gotów jest oddać za nią, nie za jej kaprysy, za męża, za ulubionego człowieka, psinę, że gotów oddać życie całe, wszystko, co tylko dać można! Romaszow, takich rozkoszy nie znają i nie zaznają nigdy cynicy zawodowi.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Kronika

5 listopad

Sobota

Kalendarz rzymsko-katol.

Piątek 4 Karola
Sobota 5 Zacharj i El.

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godzina 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 68 cm. Temperatura wody + 8 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Uniwersytet Powszechny** im. Jana Kasprowicza otwiera nowy rok szkolny w sobotę, dnia 12 listopada rb. Zapisy przyjmuje się w dalszym ciągu w biurze Oświaty Pozaszkolnej — ul. Słowackiego 38 m. 4 pokój 7 — w godz. od 10 do 15 oraz w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 w godz. od 17 do 20-ej.

— **Wielki wybór czasopism** krajowych i zagranicznych znajdą wszyscy w czytelni Klubu „Roma" przy ul. Podgórnej 10a za miesięczną opłatą 75 gr lub jednorazową 10 gr. Czytelnia otwarta w dni powszednie w godzinach od 10—13, i 16—19.

— **Ogród Botaniczny** przy ulicy Dąbrowskiego — zamknięty zostanie dla publiczności od 10 listopada br. na okres zimowy. O ponownym otwarciu ogrodu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

— **Zadzwoń pod numer 85-51** i zarezerwuj sobie zaproszenie na „Żywy Dziennik" Koła Absolwentów Ośrodka Społeczno Oświatowego, który odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada rb. o godz. 20-ej w sali Teatru „Błękitny Pajac" — w Pasażu Łuczaka. „Żywy Dziennik" pod tytułem „My o Nas", nosi charakter literacko - społeczny o nastawieniu wybitnie młodzieżowym. — Wstęp za zaproszeniem, które otrzymać można w świetlicy Ośrodka Społeczno Oświatowego — ul. Podgórna 12 m. 2, w kasie Teatru „Błękitny Pajac" oraz w biurze Oświaty Pozaszkolnej — ul. Słowackiego 38 m. 4, pokój 7 — tel. 8551.

— **Poznaniacy poznajcie Poznań!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, dnia 6 bm. wycieczkę kulturalno-historyczną do Ratusza i jego otoczenia na Starym Rynku. Zbiórka o godz. 11,30 przed główną bramą nowego Ratusza. Karta uczestnictwa wraz z wstępem 0,40 zł; dla radioabonentów i młodzieży 0,30 zł. Przedsprzedaż w portierni hotelu „Bazar". Wycieczki gospodarcze pójdą tego dnia: 1. Do Nowej Elektrowni Miejskiej. Zbiórka o godz. 9,40 przy ostatnim przystanku tramwaju nr. 6 (Tama Garbarska). Cena karty uczestnictwa: 0,30 zł, dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł. 2. Do Cegielni Parowej na Sołaczu. Zbiórka o godz. 9,45 przy ostatnim przystanku tramwaju nr. 9. Karta uczestnictwa 0,35 zł; dla radioabonentów i młodzieży 0,25 zł.

— **Msza św.** za zmarłych członków i członkinie wpierających odprawi się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 8,30 w kościele Bożego Ciała. Plenarne zebranie dnia 8 bm. o godzinie 19,30 w lokalu pl. Kolegiacki 4.

Ruch zawodowy

— **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów R P.** Zebranie plenarne odbędzie się 5 bm. o godz. 20 w sali zebrań Tow. Młodych Przemysłowców, ul. Podgórna 10.

Teatralne środy w „Salonie 35"

Sekcja literacka Towarzystwa Współpracy Kulturalnej w Poznaniu inauguruje w środę dnia 9 bm. o godz. 20 w „Salonie 35" (Plac Wolności 4) nowy sezon „środ literackich".

Tegoroczny sezon wypełniony zostanie cyklem odczytów z zakresu teatrologii. W środę inauguracyjną mówić będzie na temat poznańskiej inscenizacji „Balladyny" — znany krytyk literacki dr Konstanty Troczyński. Po referacie dyskusja.

Jak jeden mąż pójdziemy do wyborów

Dziś zebranie przedwyborcze O. Z. N. na Jeżycach, jutro na Górczynie

Dziś, w piątek, dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Ogrodu Zoologicznego zebranie przedwyborcze OZN Oddziału VI Poznań - Jeżyce. Przemawiać będą kandydaci na posłów z okręgu 94: dr Leon Surzyński, przewodniczący Okręgu OZN i p. Bogdan Bederski.

Obecność członków Oddziału jest obowiązkowa; sympatycy mile widziani.

ZEBRANIE PUBLICZNE NA GÓRCZYNIE

Obóz Zjednoczenia Narodowego Koło Górczyn zwołuje w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 19,30 w sali p. Grzegorzewicza (ul. Marszałka Focha 175) **publiczne zebranie przedwyborcze.** Przemawiać będą przewodniczący Okręgu OZN **dr Leon Surzyński,** czołowy kandydat na posła okręgu 94 oraz p. **Bogdan Bederski.**

PRACOWNICY P. K. P. GŁOSUJĄ!

W sali Belwederu odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie przedwyborcze pracowników Polskich Kolei Państwowych. Na wezwanie Obozu Zjednoczenia Narodowego przybyło przeszło 800 osób, które wypełniły salą po brzegi.

Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału OZN Łazarz - Górczyn mgr Wender, udzielając następnie głosu przewodniczącemu Okręgu dr Leonowi Surzyńskiemu.

Dr Surzyński w dłuższym przemówieniu przedstawił sytuację polityczną Polski, wzywając wszystkich do udziału w wyborach. Przemówienie jego przerywały wielokrotnie burze oklasków, świadczące o pozytywnym stosunku pracowników PKP do idei OZN i wyborów.

Zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego - Rydza.

ZEBRANIE KOŁA ŚRÓDKA

W wielkiej sali Domu Parafialnego przy Parafii św. Jana, odbyło się wczoraj zebranie przedwyborcze **OZN Koła Śródka** przy udziale 500 osób.

Zebranie zagaił przewodniczący Koła **p. Konewka.** Oddział Poznań - Wschód reprezentował przewodniczący oddziału mgr **T. Dąbrowski,** z ramienia Obwodu przybyła **p. Dutkowska.**

Kolejno wygłosili przemówienia kandydaci na posłów do sejmu pp. Trawiński, Głowacki, Jóźwiak i p. Jakubowska.

Przemówienia kandydatów były nagradzane niemilknącymi oklaskami. Społeczeństwo dzielnicy Śródki jak jeden mąż stanie do urny wyborczej w dniu 6 listopada.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

ZGROMADZENIA W TERENIE.

We **Wronkach** odbyło się inauguracyjne zebranie Oddziału O. Z. N. przy obecności 350 osób. Władze Okręgu reprezentował mgr. Walczak, Obwód zaś przewodniczący dyr. Blik ze Szamotuł. Sala, w której odbywało się zebranie, była przepięknie udekorowana zielenią i flagami narodowymi.

Zebraniu przewodniczył dr. Nieć; przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa oraz miejscowy ks. proboszcz.

Po zagajeniu zebrania przez dr. Niecia zabrał głos mgr. Walczak, który wygłosił dłuższy referat, którego zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, nagradzając mówcę hucznymi brawami.

Zebranie zakończyło się w podniosłym nastroju okrzykiem na cześć Pana Prezydenta, Armii i Naczelnego Wodza.

* * *

W **Śremie** odbył się wczoraj wiec przedwyborczy OZN z udziałem 350 osób pod przewodnictwem kpt. Stefana Wolnowskiego. Przemówienia wygłosili mgr. Walczak oraz p. Hicki z Poznania. W dyskusji zebrani oświadczyli się za udziałem w wyborach.

* * *

W **Koźminie** przybyło na zebranie OZN z górą 200 osób. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Oddziału p. Poklewskiego przemówił sekretarz Okręgu mgr. Maciejewski. W czasie dyskusji zabrał głos nikomu z miejscowych obywateli nie znany, a więc widocznie nasłany skąd inąd członek t. zw. „Stronnictwa Narodowego" niej. Pleciński. Wywody jego były tak demagogiczne, że wywołały oburzenie zebranych. Należytą odprawę dał wichrzycielowi prelegent. Zebranie zakończyło się entuzjastycznymi okrzykami na cześć OZN i Naczelnego Wodza.

Niedyskretni przyjaciele

Poznań, 4. 11.

Menerzy endeccy uprawiają cichy bojkot wyborów sejmowych. Łajdacka ta robota jakoś się jednak nie klei — zdrowa część społeczeństwa już przejrzała i od akcji antypaństwowej z oburzeniem się odsuwa.

Wobec tak niespodziewanego zwrotu w nastrojach społeczeństwa wpadła nie tylko endecja w trans szału. Jest jeszcze ktoś trzeci, kto szczerze jej współczuje — Sowiety.

Od szeregu dni radio sowieckie daje Polakom „zbawienne" rady, aby wybory sejmowe zbojkotowali — wyrażając przy tym słowa gorącego uznania dla endeckich „patriotów".

Głębokie, wzajemne zrozumienie się i współpraca kominternowsko - endecka nie jest dla nas niespodzianką. Wręcz odwrotnie: platforma obu „zainteresowanych" w osłabianiu Państwa Polskiego jest ta sama. Tylko dla samych endeków może być nie miłe to ujawnienie prawdy przez niedyskretny Komintern.

Potworne!

Tajemnym sposobem kolportują po Poznaniu ohydny w treści drukowany świstek wzywający do bojkotu wyborów.

Nie możemy oczywiście nawet treści tej wstrętnej dywersji zatytułowanej **„Do walki!"** podawać.

Nie wiemy też z jakiego źródła pochodzi. **Komintern** — czy **endecja?** Nienawiść, kłamstwo, zła wola i wściekłość wieją z tego świstka straszną wrogością do Polski!

Ohyda! Podpisują ten świstek — **„Obrońcy Narodu".**

Samobójstwo młodej mężatki

W „hotelu samobójców" wystrzałem rewolwerowym pozbawiła się życia

Do jednego z hoteli poznańskich, zwanego przez niektórych „hotelu samobójców" z uwagi na zaszłe tam już kilkakrotnie wypadki samobójstw, przybyła wczoraj 30-letnia nauczycielka Irena Sienkiewicz z Ostrowa Wlkp., zamieszkała ostatnio przy ulicy Kraszewskiego 3 m. 9. W godzinach wieczornych służba hotelu zaalarmowana strzałem wbiegła do pokoju zamieszkałego przez panią S. oczom jej przedstawił się straszny widok. Pani Sienkiewicz leżała martwa, przy niej rewolwer i list adresowany do męża.

W tej sprawie policja wdrożyła dochodzenia. Przyczyny samobójstwa są narazie nieznane. Śledztwo wyjaśni i ustali powody, jakie skłoniły młodą mężatkę do rozpaczliwego czynu. (om)

Tramwaj najechał na samochód

Dnia 3 bm. o godz. 16-ej na Kaponierze tramwaj linii nr. 4 zderzył się z samochodem osobowym należącym do Komendy Straży Granicznej w Wolsztynie. Samochód został lekko uszkodzony.

Cykl wykładów dla lekarzy

Staraniem zarządu Izby Lekarskiej P.-P., Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, wydziału lekarskiego U. P., wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Zw. Lekarzy P.-P. okręg wielkopolski odbędą się w Poznaniu, w miesiącu październiku, listopadzie i grudniu br. wykłady przeznaczone dla lekarzy.

Wykłady te odbywać się będą tylko w niedzielę od godz. 10—12, 12—14 i 16—18 w sali wykładowej U. P. w Szpitalu Miejskim przy ul. Szkolnej 14/16. Jedynie wykład p. dra Grobelskiego odbędzie się w Zakł. Ortopedycznym im. Gąsiorowskich w Poznaniu, przy ul. Gąsiorowskich 7.

Program wykładów jest następujący:

Niedziela, 20 listopada. Godz. 10: doc. dr Tochowicz (Kraków) — „Wykładnia elektrokardiogramu". Godz. 12: prof. dr Hoffmann — „Patogeneza obrzęków". Godz. 16: dr Grobelski — „Zwichnięcia i złamania w praktyce ogólnej".

Niedziela, 4 grudnia. Godz. 10: prof. dr Kowalski — „Nowoczesne leczenie stanów zapalnych macicy i jej przydatków". — Godz. 12: doc. dr Stöckel — „Nowe zdobycze z dziedziny endokrynologii ze szczególnym uwzględnieniem zaburzeń wegetatywno-dokrewnych". — Godz. 16: dr Frąckowiak — „Niektóre schorzenia urazowe układu nerwowego".

— Niedziela, 11 grudnia. Godz. 10: płk. dr Rudzki (Warszawa) „Klasyfikacja gruźlicy płuc". — Godz. 12: doc. dr Alkiewicz Jan — „Współczesne poglądy na terapię kiły i rzeżączki". — Godz. 16: dr Bednarek — „Orzecznictwo lekarskie".

Opłata za cały cykl wykładów wynosi 25,— zł, za jeden wykład dwugodzinny 3,— zł. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Izby Lekarskiej P.1P. ul. Skarbowa 9 (Tel. 58-13).

Wystawa... słońca

Poznań, 4. 11.

Czy słońce można wystawić? Każdy tak zapyta kto przeczyta powyższy tytuł.

Otóż to słońce można wystawić i to nawet w butelce. Wiadomo bowiem, że w owocach jest zaklęta energia promienista słońca. Napój więc t. zw. „płynny owoc" posiada pełną wartość świeżego, naturalnego owocu. A że owoc posiada to słońce — stąd słońce zaklęte w owocu w postaci witamin. Wtłaczamy owoc do butelki i mamy słońce w butelce.

Na wystawie, która mieści się w sali parafialnej przy kościele Zmartwychwstania Pańskiego na Wildzie, ul. Dąbrówki, będzie można nawet spróbować tego napoju. Wystawa jest urządzona po raz pierwszy w Polsce i otwarta jest tylko jeden dzień, w niedzielę, 6 bm. od godz. 8—20. **Wstęp bezpłatny.**

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś balet „Harnasie" i opera w jednym akcie „Verbum nobile". Przedstawienie zakupione. W sobotę wznowienie opery P. Czajkowskiego „Dama Pikowa" z gościnnym występem tenora Mieczysława Perkowicza w roli Hermana. Obsadę „Damy pikowej" tworzą pp: M. Janowska, dr W. Roessler - Stokowska, A. Gretal, Sł. Bestani, W. Trojanowska, E. Maj, A. Karpacka, J. Gruszczyński, W. Szpingier i M. Zygmański. Dekoracje projektu Z. Szpingiera. Kierownictwo muzyczne dyr. dr Zygmunt Latoszewski. W niedzielę popołudniu po cenach popularnych operetka „Tysiąc i jedna noc", wieczorem „Cyganeria".

— **Teatr Polski.** Dziś, w piątek oraz dni następnych sztuka G. Zapolskiej **„Ich czworo"** w reżyserii K. Koreckiego z udziałem pp: Baronównej Czarneckiej, Wieczorkowskiej, Żbikowskiej, Dytrycha, Rewkowskiego i Zintla. **„Balladyna" po cenach najniższych,** dla wycieczek i szkół zamiejscowych ukaże się w nadchodzącą sobotę o godz. 16. W niedzielę po południu po cenach zniżonych ostatni raz **„Szóste piętro".**

— **Poznański Teatr Peryferyjny.** Dziś w Głównej w sali p. Książyka bajka w 2 aktach: „MIŚ i SIEROTKA" — Początek o godz. 16-tej — bilety od 25 gr do 75 gr. Dzieci obdarowane zostaną cukierkami. Premiera zapowiedzianej bajki w 3 obrazach Królewna LALA i szewczyk mądrala odbędzie się dopiero w piątek 11 bm. o godzinie 15 w sali Domu Królowej Jadwigi.

Kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorząd.

przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej

Poznań, 4. 11.

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej wystawił następujące listy kandydatów do Rady Miejskiej w Poznaniu.

OKRĘG I.

Marchwicki Zdzisław, dyr. P. K. E.; dr Wierusz Antoni, lekarz; Grządzielski Walenty, kupiec; Kończal Piotr, siodlarz; Unierzyska - Latoszewska Czesława, naucz.; Hirsch Stanisław, złotnik; Kasprzak Wincenty, urz. kol.; Gawlikowski Kazimierz, wł. druk.; Wojanowski Leon, nauczyciel; Kosowicz Kazimierz, ekonom.

OKRĘG II.

Kąkolewski Jan, major s. s.; Jankowski Michał, robotnik; dr Konopiński Alfons, lekarz; Koppe Michał, kupiec; Marciniakowa Magdalena, robotnica; Pietrzykowski Roman, rzemieślnik; Talarowski Zbigniew, robotnik; Wozniak Ludwik, robotnik; Tomczak Władysław, urzędn. państw.; dr Rabski Kazimierz, lekarz.

OKRĘG III.

Nader Mikołaj, stolarz; Synoradzki Fr., prac. Izby Rzem.; Fitzner Jan, adwokat; Zagierski Jan, redaktor; Włodarczak Marian, fabrykant; Zborowski Wiktor, kupiec; Koluśniewski Walenty, urz. pryw.; Jasnoch Kazimierz, art. mal.; Swornowski Stanisł., kupiec; Dziurkiewicz Telesfor, urzędnik państw.; Szałapieta Józef, robotnik; Kamiński Antoni, murarz; Cieślińska Jadwiga, biuralistka; Domagalski Zygmunt, kupiec.

OKRĘG IV.

Słomiński Jan, dyr. banku; Stempniewicz Stanisław, przemysłowiec; Dąbrowski Tomasz, aptekarz; Łuczyński Witold, adw.; Mukułowska Dora, art. malarka; Kokociński Edmund, urz. państw.; Ziemek Marcin, murarz; Kosowicz Edward, urz. państw.; Olejniczak Władysław, fryzjer; Surówka Karol, zap. księg.; Mazurek Stanisław, robotnik; dr Konkiewicz Roman, lekarz.

OKRĘG V.

Liczbiński Józef, księgarz; Rosada Stefan, notariusz; Siadak Tomasz, kowal; Woroch Michał, urz. pryw.; Krzyżański Fr., urzędnik państw.; Kokociński Michał, rob.; Sobkowiak Franciszek, urzędn. Kuratorium; Zalik Franciszek, kupiec; Adamska Halina, urzędniczka, dr Stawarz Władysł., lekarz.

OKRĘG VI.

Więckowski Erwin, dyr. f-my Cegielski; Sobkowiak Ludwik, sekr. Z. Z. P.; Gorgolewska Janina, dyr. szkoły; Giełdzik Feliks prac. kolej.; Piasecki Stanisław, urzędnik poczt.; Graczyk Jan, piekarz; Cwojdziński Antoni, prof. em.; Staroń Piotr, woźny; Chudy Józef, kupiec; Kaźmierowski Bolesław, urzędnik; Konieczny Stanisław, robotnik, Kozłowski Władysław, urz. państw; Błaszczak Stefan, elektromonter; Kubała Michał, prac. kolej.; Cichy Idzi, formiarz; Zieliński Ludwik, kupiec.

OKRĘG VII.

Grzegorzewicz Stanisław, właść. domu; Sobański Kazimierz, piekarz; mgr Bestrzyński Olech, ekonomista; Twardowski Andrzej, murarz; Grabowski Franciszek, elektromonter; Mostowski Szczepan, urzędnik państwowy; Jankowiak Franciszek, dozorca fabr.; Górzyński Franciszek, prac. PKE.

OKRĘG VIII.

Tycner Ignacy, prac. kolej.; Sas Antoni, prac. poczt.; Michalski Piotr, urzędnik prywatny; Kapuścikowa Anna, żona kom. pol.; Mączkowiak Stanisław, krawiec; Majewski Wawrzyn, urzędnik; Adamkiewicz Walenty, prac. poczt.; Maciejewski Mieczysław, kupiec; Kopeć Wiktor, sekr. sądu okr.; Piątek Edward, konduktor; Pieprzycki Władysław, ślusarz; Pietrzak Jan, blacharz.

OKRĘG IX.

Bresiński Stanisław, urzędnik pryw.; Santariusowa Zofia, prac. społ.; Lewandowski Włodzim., prac. umysł.; Sempiński Kazimierz, urzędnik sąd.; Antoszczak Tomasz, sekr. Z. Z. P.; Juszczak Kazimierz, emer. syndyk Izby Rzem.; Owczarzak Stanisław, urzędnik państw.; Kulla Franciszek, mistrz stol.; Andruszczak Szczepan, robotnik; Śniegowski Józef, krawiec.

OKRĘG X.

Knollowa Janina, żona oficera; Bentkowski Stefan, urzędnik bank.; Szyszka Franciszek, ppłk. s. s.; Pawlak Walenty, sekr. Z. Z. P.; Hudowicz Kazimierz, elektromonter; Zysnarski Kazimierz, urzędnik; Strzyżewski Hieronim, dyr S. A. Juta; Wróblewski Marcin, ślusarz; Rumiński Jan, robotnik; Wojnicz August, urz. bank.; Sałata Michał, robotnik; dr Zerbe Franciszek.

OKRĘG XI.

Małecki Antoni, radca kraj.; Ballenstedt Adam, inż. arch.; Gawroński Andrzej, prac. tyton.; Nowacki Klemens, por. s. s.; Orpel Franciszek, kupiec; Plenslerówna Helena, urzędniczka; Ptaszyński Stanisław, robotnik; Skotarczak Wiktor, kupiec; Holnicki - Szulc Tadeusz, ppłk. s. s.; Ratajczak Antoni, prac. P. Z. U.

OKRĘG XII.

Dziurkiewicz Stanisław, rolnik; Wilczyńska Janina, żona kpt.; Skrzypczak Jan, pracownik kolej.; dr Górzyński Klemens, lekarz; Dziak Józef, urzędnik państw.; Ciszak Franciszek, werkmistrz; Małecki Fr., podmistrz cies.; Piotrowski Jerzy, urzędnik Ubezp. Kraj.

OKRĘG XIII.

Dutkowska Elżbieta, nauczycielka; Sobczak Wojciech, rzemieślnik; Stehbach Stanisław, ślusarz; Kośmicki Józef, urzędnik pryw.; Lawęcki Jerzy, urzędnik; Ratajczak Franciszek, robotnik; Brodziak Adam, stol. Wybieralski Wincenty, urzędnik Ubezp.; Napierała Alojzy, ślusarz; Skibski Edm., urzęd. państw.; Hiżorek Franciszek, stolarz Brzeziński Julian, budowniczy.

Wszyscy robotnicy wezmą udział w głosowaniu

Z zebrań przedwyborczych w Śremie i Kórniku

Śrem, 4. 11. 38.

W środę, 2 bm. odbyło się w Daszewicach, powiatu śremskiego, wielkie zebranie przedwyborcze.

Zebraniu przewodniczył p. Konrad Latanowicz, przewodniczący obywatelskiego komitetu wyborczego gminy wiejskiej Kórnik. Szczegółowy referat polityczny na temat obowiązku udziału w wyborach wygłosił znany działacz wiejski, p. Kazimierz Jakubowicz, wójt gminy Kórnik. W dyskusji ożywionej przemawiali przedstawiciele różnych zawodów, wywodząc, że wszyscy obywatele są odpowiedzialni za losy państwa i dlatego gremialnie winni stanąć do urny wyborczej.

Poważne zebranie przedwyborcze odbyło się również w Kórniku. Przemawiał wójt Jakubowski na temat konieczności głosowania do Sejmu. Następnie przemawiał kandydat na posła p. Ranus ze Śremu na temat swoich poglądów gospodarczych i społecznych. Trzeci z kolei przemawiał Józef Zoll z Dachowy za głosowaniem, oświetlając szczegółowo problem ukraiński.

Prezes obwodowy Z. Z. P. Kowalski z Rogalinka oświadczył, że wszyscy robotnicy, zwłaszcza dominialni, wezmą udział w głosowaniu do Sejmu. Robotnik Franciszek Szyszka z Daszewic pow. śremskiego w zdecydowany sposób zaapelował, by każdy wziął udział w głosowaniu.

Inż. Pytlas z Gądek wykazał, że każdy uczciwy Polak winien głosować.

Burmistrz Kórnika, p. Jan Laube, w treściwym przemówieniu wskazał na konieczność głosowania.

Następnie wybrano gminny komitet wyborczy na gminę wiejską, reprezentujący wszystkie zawody z nauczycielem Konradem Latanowiczem.

O godz. 20 odbyło się zebranie zorganizowanych kupców zawodowych, na którym przemawiał również p. burmistrz Jan Laube z Kórnika, wzywając w zdecydowany sposób obecnych do udziału w głosowaniu do Sejmu i oddania głosu na p. Ranusa ze Śremu.

Obecny.

Uczmy się chodzić!

Uliczny bałagan w ruchu pieszym Ostrowa

Ostrów, 4. 11.

Pod wielu względami ma Ostrów słuszną ambicję zaliczania się do większych miast Wielkopolski. Ma stały teatr, którego nie umie jednak utrzymać na odpowiednim poziomie. Chciał konkurować z Kaliszem, walczył z nim z dość dużym powodzeniem o Sąd Okręgowy oraz z fiaskiem o elektrownię okręgową. Pragnie zamienić burmistrza miasta na prezydenta itd. itd.

Jednak o wielu rzeczach zapomniał Ostrów zupełnie. Już nie chodzi o potrzeby wyższego rzędu, wystarczy bowiem tylko przypatrzeć się Ostrowiakom, jak sobie chodzą po ulicy.

Normalnie, we dnie, nie można narzekać, gdyż ruch pieszy jest stosunkowo mały. Wieczorem jednak, zwłaszcza po nabożeństwie różańcowym, czy też to w niedzielę i święta przed południem, trudno przejść przez ulicę Marszałka Piłsudskiego, na której głównie skupia się ruch spacerowy.

Ale nie jest to najgorsze, choć przystojniej byłoby po nabożeństwie raczej unikać ulicznego tłoczenia się i ścisku. Najgorsze jest to, że nigdy nie odróżnia się jezdni od trotuarów i większa część publiczności hasa sobie „na oranym", jak to się w Ostrowie popularnie mówi. Z największą ostrożnością muszą przejeżdżać przez główną ulicę Ostrowa samochody, a szoferzy niezwykle czujnie muszą uważać, żeby czasem kogo z lekka nie „musnąć".

Możeby tak urządzić kursy dla Ostrowiaków właściwego i przyzwoitego chodzenia po ulicy, jak to kiedyś zrobił Kalisz i inne większe miasta w Polsce? A może da się złu zaradzić w jaki inny sposób?

Oczekujemy z dużą niecierpliwością interwencji policji co do ruchu ulicznego w Ostrowie.

Bieg myśliwski Poznańskiego Klubu Jeździeckiego

Poznański Klub Jeździecki obchodził doroczne święto św. Huberta tradycyjnym biegiem myśliwskim. W biegu wzięło udział 58 jeźdźców wojskowych i cywilnych. Wśród 30 blisko jeźdźców cywilnych zwracały na siebie uwagę barwnym strojem i dobrą postawą jeździecką zgrabne sylwetki kilkunastu młodych amazonek.

Trasa długości ok. 10 km wiodła od hippodromu przy ul. Grunwaldzkiej okolicami Poznania do lasu na Golęcinie, gdzie był ukryty symboliczny lis. Maestrem był major Majewski, który prowadził bieg bardzo umiejętnie.

Kawalkada wyruszyła z hippodromu punktualnie o godz. 14,30 przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Z kawalkadą wyruszył w kierunku mety na Golęcinie sznur aut i wzorowych zaprzęgów konnych, z których liczni widzowie mieli możność obserwować bieg na kilku kolejnych skrzyżowaniach drogi z trasą biegu.

Niestety niektórzy jeźdźcy cywilni nie wykazali dostatecznego opanowania konia i wyprzedzali meastra, czego należy na przyszłość unikać. Poza tym jednym wyjątkiem, zresztą z dużym taktem zlikwidowanym przez meastra bieg szedł bardzo sprawnie; naogół uczestnicy biegu, wśród których byli nawet asy jeździectwa poznańskiego, niestety nie dostrzegliśmy wśród jeźdźców p. inż. Grabianowskiego, wykazali dużą kulturę jeździecką i umiejętność panowania nad sytuacją.

Kilka przeszkód naturalnych oraz zjazdy i wyjazdy, dla których wykorzystano nierówności terenu, urozmaiciły bieg.

Zwycięzcą okazał się ppor. Wł. Chmiel z pozn. pułku piechoty, który schwytał symbolicznego lisa w lasku golęcińskim.

Po zakończeniu biegu na pięknej polanie lasku odbyło się rozdanie odznak pamiątkowych przy dźwiękach muzyki wojskowej. Odznaki wręczyła p. dyrektorowa Starkowa z Lubonia, poczym jeźdźcy ruszyli parami przez miasto do ujeżdżalni, przy Wałach Warneńczyka (obok domu Żołnierza), gdzie nastąpiło rozwiązanie biegu. — Barwna kawalkada jeźdźców, która o zmroku już przeciągnęła ulicami śródmieścia (ul. 27 Grudnia, Pl. Wolności, Ratajczaka) wzbudziła powszechne zainteresowanie przechodniów.

Po rozwiązaniu biegu zarząd Klubu przyjmował uczestników biegu i zaproszonych gości tradycyjnym bigosem w specjalnie urządzonej i odpowiednio przystrojonej hali ujeżdżalni. W bardzo miłym, pogodnym nastroju w atmosferze szczerego koleżeństwa sportowego przy dźwiękach muzyki ochoczo tańczono i raczono się bigosem.

Z życia organizacyj

— **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego.** W niedzielę msza św. w kaplicy św. Józefa o godz. 10. W poniedziałek, dnia 7 bm. zebranie plenarne o godz. 19,15 w sali związkowej, św. Marcin 69. W wtorek, msza św. za duszę śp. ks. infułata Józefa Kłosa, o godz. 7 w kaplicy św. Józefa.

— **Zebranie przedwyborcze Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich — Kompanii Poznań** — odbędzie się w sobotę, dn. 5 bm. o godz. 18-tej w świetlicy wojew., Al. Marcinkowskiego 17a. Na porządku obrad referat p. t.: „Na kogo inwalida wojenny wojsk polskich winien oddać swój głos?". Obecność wszystkich członków konieczna.

Dziś

dołączamy do „Nowego Kuriera" WYŁĄCZNIE DLA STAŁYCH ABONENTÓW, trzeci zeszyt naszej bezpłatnej premii tygodniowej.

Jest nim ciąg dalszy interesującego romansu p. t.

„MOST WESTCHNIEŃ"

objętości 32 stron.

Cotygodniową premię powieściową „Nowego Kuriera" otrzymywać odtąd stale będą wszyscy abonenci naszego pisma bez żadnej dopłaty.

50-lecie „Nowin Lekarskich"

Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk obchodzi w sobotę, dnia 26 listopada br. wyjątkową rocznicę, gdyż święcić będzie 50 lat nieprzerwanego wydawnictwa „Nowin Lekarskich", które przez 30 lat na odcinku naukowym zawodu lekarskiego przeciwstawiały się skutecznie naporowi pruskiemu. Świat lekarski całej Polski a szczególnie Poznania złoży w dniu 50-lecia „Nowin Lekarskich" hołd tym wszystkim redaktorom i współpracownikom, którzy zostawili nam w spuściźnie liczne tomy polskiego ducha i polskiej kultury.

Uroczystość 50-lecia „Nowin Lekarskich" przypada na 20-lecie pamiętnego posiedzenia Wydziału Lekarskiego z listopada 1918 r., które stało się zaczątkiem organizacji sanitarnej zachodniej Polski. Program tego święta nauki polskiej zostanie przesłany lekarzom poznańskim w specjalnych zaproszeniach.

Słuchowiska i Radio

Niedziela, dnia 6 listopada 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,16 Pieśń „Ave Maria". 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie. Po nabożeństwie około godz. 10,30 Muzyka — płyty. 11,45 Muzyka lekka w programach radiowych — omówi Michał Jaworski. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 Audycja dla dzieci. 16,30 Recital skrzypcowy. 17,00 Tygodnik dźwiękowy. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godzinie 18,25: Chwila Biura Studiów. 19,30 Najnowsze nagrania Edwina Fischera — płyty. 20,15 Wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Nasz program. 21,00 Radio — kabaret. 21,40 „Wesele Robinsona" — „K łka wileńska". 22,10 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku niemieckim.

Poznań. 8,45 Uwagi na czasie. 8,55 Obrazek słuchowiskowy dla wsi „Michałko". 10,30 Muzyka klasyczna i romantyczna — płyty. 13,05 Reportaż z cyklu „Wywiady nieoficjalne". 14,40 Niedzielne popłudnie u wujaszka Kazia. 15,00 Audycja dla wsi. 19,30 Program na jutro. 19,35 Koncert wieczorny. 20,10 Wiadomości sportowe lokalne. 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

17,00 Rzym. Koncert symfoniczny. 18,00 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 18,15 Deutschlandsender. Koncert orkiestrowy. 18,15 Wiedeń. „Polska w tańcu i pieśni" — audycja z płyt. 20,10 Monachium. „Der Wildschuetz". 20,10 Saarbrucken. „Hiłość cygańska". 20,50 Sztokholm. „Wesele Figara". 21,00 Rzym. „Suton". 21,30 Radio Paris. „Jeannot et Collin". 22,05 „Acis i Galatea".

PREMIERA SŁUCHOWISKA SZANIAWSKIEGO

W piątek dnia 4 bm. o godz. 18,30 odbędzie się czwarta radiowa premiera świetnego autora. Tym razem jest to prosta i wzruszająca historia zabytkowych lichtarzy, oddanych przez ubogą staruszkę w czasie zbiórki metali na dzwon miejscowego kościoła. Na czele obsady biorącej udział w słuchowisku zatytułowanym „Srebrne lichtarze" — Stefan Jaracz.

NAJNOWSZA OPERETKA

W sobotę dnia 5 bm. o godz. 21 nadaje Polskie Radio jedną z najnowszych operetek p. t. „Wieczna tęsknota" — Franciszka Grothego, w radiofonizacji i reżyserii Sygietyńskiego. Operetka ta wystawiona po raz pierwszy przed rokiem na scenach niemieckich, zdobyła szturmem publiczność i prasę. Recenzje prasowe podkreślały jej rozmach i efektowność, bujność i różnorodność melodii. Treścią operetki jest konflikt pięknej i słynnej aktorki między miłością do mężczyzny i miłością do sceny. Operetkę usłyszą radiosłuchacze w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia.

Notariusz Bolesław Zawadzki ciężko zaniemógł

Kalisz, 4. 11. (tel. wł.)

Komisarz wyborczy okręgu Nr. 20 (Kalisz — Turek), rejent Bolesław Zawadzki z Kalisza, zaniemógł ciężko na zdrowiu.

Stan zdrowia chorego jest bardzo poważny i budzi wielkie obawy.

Wyjaśnienie dyrekcji P.K.E.

W związku z naszą wczorajszą notatką pod tytułem: „Zatarg zarobkowy w P.K.E", dyrekcja Poznańskiej Kolei Elektrycznej przesłała nam treść swego oświadczenia, złożonego wobec przedstawicieli związków zawodowych, a odnoszącego się do stanowiska tymczasowego prezydenta miasta wobec żądań pracowników przedsiębiorstwa.

Odnośne oświadczenie dyrekcji brzmiało:

„Tymczasowy Prezydent Miasta, p. inż. Tadeusz Ruge, nie zgadza się na podwyżkę stawek godzinowych z tego względu, że nie chce krępować decyzji przyszłych władz miejskich co do polityki płac w P. K. E. Natomiast Tymczasowy Prezydent Miasta zgadza się, zgodnie ze stanowiskiem zarządu P. K. E., na wypłatę w roku bieżącym jednorazowej gratyfikacji dla wszystkich pracowników w globalnej kwocie ca 100 tys. złotych, co odpowiadało by ca 7 proc. płac w stosunku rocznym."

Dziś inauguracja nowego roku ChUR

Przypominamy, że dzisiaj, w piątek, o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się inauguracja nowego roku Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w dużej sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego nr. 1.

Zaginął 16-letni chłopiec

W końcu października rb. oddalił się z domu w niewiadomym kierunku Ruszczyński Zbigniew, lat 16 i dotychczas nie powrócił. Ruszczyński zam. przy ul. Gen. Prądzyńskiego 54 m. 6.

Kronika policyjna

— **Do odebrania w komisariatach.** W Komisariacie III przy ul. Krzyżowej znajduje się rower męski znaleziony w dniu 3 bm. na ul. Półwiejskiej. Właściciel roweru może się zgłosić po odbiór. —a Na posterunku Winiary znajduje się rama od roweru męskiego nr 4090, która została odnaleziona na Cytadeli.

Komunikaty

— **Kto zostanie „Mistrzem Prawego Brzegu Warty"** wykażą zawody strzeleckie w niedzielę, dnia 6 i 13 bm. od godz. 12—16, które urządza Komitet budowy nowego kościoła św. Rocha na strzelnicy P. P. W. przy moście św. Rocha. Jak nie bronią małokalibrową, spróbuj szczęścia wiatrówką na sali!

Zapowiedzi ślubne

Lekarz Telesfor Borowiak i Halina Mytko; ziemianin Janusz Filisiewicz z maj. Przybin pow. Leszno i Ilza Domachowska; mistrz szewski Jan Olek i Władysława Korasiakówna z Bogusławia; kowal Feliks Jankowiak i eksped. Marianna Osińska; rob. Franciszek Pospieski i pracownica Rozalia Nowaczyńska; rob. Bolesław Bechtold i prac. Aniela Koepe; fryzjer Kazimierz Kopczyński i eksped. Jadwiga Garsztecka; piekarz - cukiernik Leon Górny i Pelagia Losiakówna z Kościana; krawiec Jan Szczęsny i nakładaczka Zofia Królikowska; rob. Feliks Przybylski i prac. domowa Antonina Dorszówna z Junikowa pow. Poznań; rob. Jan Kaczur i Wanda Kaczon; tokarz Władysław Zyk z Rzeszowa i Henryka Tomczakówna; ślusarz Wincenty Przybylski i Helena Multaniakówna z Rogalinka pow. Śrem.

Zmarli

Bolesław Dobrogowski, emeryt. kierownik szkoły, 60 lat; Magdalena Molendzina z domu Słomińska, wdowa, 86 lat; Seweryna Paszkowska z domu Baute, wdowa, 46 lat; Piotr Andrzejewski, emeryt. kasztelan szkoły, 85 lat; Andrzej Pospychała, robotnik, 23 lat; Krystyna Pilz, 6 lat, zamieszk. w Piotrkowicach, pow. Kościan, Piotr Porębski, robotnik, 47 lat; Maria Śląska, 9 miesięcy; Bolesław Nadolny, uczeń szkolny, 9 lat, zamieszk. w Międzychodzie; Danuta Tylińska, 15 minut, Maria Siebertowa z domu Szafrańska, 55 lat, zamieszk. w Junikowie, powiat Poznań; Helena Tulecka, 5 mies. 14 dni.

Manifestacyjny wiec przedwyborczy kobiet

Poznań, 4. 11.

Na wielkiej sali Domu Rzemieślniczego odbyło się wczoraj zebranie przedwyborcze kobiet, zwołane przez Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Kobiecych. W zebraniu, któremu przewodniczyła **dr. Anna Hundtowa, wzięło udział ca. 1000 kobiet.**

Po przemówieniu kandydującej w okręgu 93 p. **Janiny Jakubowskiej,** która zobrazowała prace i zasługi kobiet na polu narodowym, niepodległościowym i społecznym i przedstawiła postulaty świata kobiecego, zebrane żywiołowo zamanifestowały swą wolę wzięcia udziału w głosowaniu w dniu 6 listopada i solidarnego poparcia kandydatury kobiecej.

Po dyskusji uchwalono przez aklamację oświadczenie Komitetu Porozumiewawczego Organizacyj Kobiecych, w którym m. in. czytamy:

Wyrażając przekonanie, że dotychczasowa praca posłanek i senatorek w Izbach Ustawodawczych potwierdziła słuszność nadania kobietom równych praw politycznych, zebrane uważają za pożądaną taką reformę obecnej ordynacji wyborczej, która umożliwi silniejsze oparcie się o zorganizowane społeczeństwo i liczniejszy udział kobiet w pracach parlamentu.

Jesteśmy zwolenniczkami demokracji rozumianej jako pełnię praw i współodpowiedzialności, jako współdziałanie dobrowolnej organizowanej pracy, zmierzającej do przebudowy życia w duchu sprawiedliwości społecznej".

W dalszym ciągu rezolucja domaga się powiększenia liczby szkół i nauczycielek, ustanowienie Rad Opieki Społecznej nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą, rozszerzenie akcji budownictwa tanich mieszkań, faktycznego równouprawnienia kobiet, dopuszczenie kobiet do udziału w wymiarze sprawiedliwości, wydania ustawy, wprowadzającej przymus wychowania fizycznego dla młodocianych pracowników w czasie pracy w godzinach dnia roboczego, płatnego przez pracodawcę itp.

Janina Jakubowska.

Odrzuciliśmy demagogię

Poznań, 4. 11.

Obóz Zjednoczenia Naodowego odrzucił od siebie raz na zawsze i stanowczo: demagogię, doktrynerstwo i krzykactwo polityczne.

Jedyną i niewzruszoną podstawą działań Obozu Zjednoczenia Narodowego jest Deklaracja Ideowo - Polityczna z dnia 21 lutego 1937 r.

Przez życie i bieg wydarzeń umocnione prawdy w Deklaracji Lutowej zawarte, wskazują każdemu Polakowi wytyczne tych pionów, ku którym dążyć musi Naród i Wielka Polska.

Deklaracja Ideowo - Polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego jest skierowaan do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny. Nie przez chwilę, nie w doraźnym okresie wyborów czy innych przedsiębranych akcji, lecz stale w systematycznym wysiłku.

I stąd obca jest nam, wierzącym w siłę i wielkość Narodu i Państwa, członkom i symaptykom Obozu Zjednoczenia Narodowego, wszelka walka środkami demagogii o cele w Deklaracji Lutowej określone.

Grożą Brody'emu śmiercią

Telegram własny

Warszawa, 4. 11.

(ss) Donoszą z Pragi, że 6 bm. stanie przed sądem wojennym b. premier Rusi Podkarpackiej Borodyj. Adwokaci czescy, do których zwrócili się przyjaciele Borodyja, odmówili podjęcia się jego obrony.

Jak donoszą pisma praskie, prokurator będzie żądał dla Borodyja kary śmierci.

TELEGRAMY

Zmiany w rozkładzie linij lotniczych

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 4. 11.

(ss) W dyrekcji Polskich Linii Lotniczych „LOT" zadecydowano zawieszenie z dniem 6 listopada wszystkich krajowych linii lotniczych z wyjątkiem trasy Warszawa — Poznań. Przyczyną tego jest rok roczny spadek frekwencji na liniach krajowych w okresie zimowym.

Na liniach międzynarodowych zajdą również pewne przesunięcia. Szlak palestyński zostanie przeprowadzony bezpośrednio z Warszawy do Aten bez lądowania. Trasa prowadzić będzie nad Węgrami i Jugosławią. Czas przelotu wyniesie 6 do 7 godzin. Jednocześnie bezpośrednia komunikacja bez lądowania w drodze utrzymana będzie na szlakach: Warszawa — Bukareszt, Warszawa — Budapeszt, Kowno — Helsinki, oraz Warszawa — Poznań — Berlin.

Strzelanina w lokalu „Falangi"

Policja aresztowała 18 osób

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 4. 11.

(ss) Wczoraj wieczorem w lokalu „Falangi" doszło do **krwawego starcia.** Powodem zajścia było, że t. zw. **drużyny ochronne „Falangi" odmówiły posłuszeństwa kierownictwu.** W związku z tym wynikła w lokalu **strzelanina,** w wyniku której ranni zostali 19-letni mechanik Ryszard Szafrański i 17-letni robotnik Eugeniusz Kaszuba.

Na miejsce przybył **silny oddział policji, który aresztował 18 osób.** W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u aresztowanych „falangistów" **rewolwery, kastety i pałki gumowe.**

Dochodzenie jest w toku.

Kres nieporozumieniom polsko - litewskim

Kowno, 3. 11. (ATE)

Wczorajszy numer urzędówki litewskiej „Lietuvos Žinios" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony rozwojowi stosunków polsko - litewskich. Dziennik podkreśla ostatnie oświadczenie ministra Becka, że Polska chce współpracować z Litwą i utrzymywać z nią jak najlepsze stosunki. Autor artykułu zaznacza, że oświadczenie ministra Becka **kładzie ostatecznie kres wszelkim nieporozumieniom pomiędzy Polską a Litwą.** Litwa zaś ze swej strony będzie starała się utrzymywać jak najlepsze stosunki z Polską.

Zatopiona szwedzka fregata w porcie gdyńskim

Gdynia, 3. 11. (PAT.)

Podczas prac pogłębiarskich przez dragi Urzędu Morskiego przy poszerzaniu Kanału Portowego obok Kapitanatu Portu zerwane zostały kubły czerpalne dragi „Krab".

Jak się okazało, zaczepiły one o szczątki starej fregaty szwedzkiej, zatopionej w tym miejscu.

Po kilkugodzinnej pracy nurków, wydobyto zatopione kubły. **Obecnie nurkowie** przeprowadzają prace, celem wydobycia szczątków fregaty.

W r. 1928 podczas robót czerpalnych w pobliżu tego samego miejsca również wydobyto części starego okrętu wraz z dwoma armatami, kulami, kotwicą i beczkami do prochu. Data i napisy na działach wskazywały szwedzkie pochodzenie z 17 stulecia. Obecnie armaty te stoją przed głównym wejściem do gmachu Dowództwa Floty w Gdyni.

NADESŁANE

Km. IV 829/8.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rew. IV, mający kancelarię w Poznaniu ul. Szamarzewskiego 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 listopada 1938 r., godz. 13½ w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/29 w Firmie Miklas — odbędzie się licytacja ruchomości składających się: z 1 stołu składowego, 4 regałów otwartych i 1.565 książek

(—) **Gałdyński,**
Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV.

I. Km. 903/38 i 904/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu I rewiru, Cibicki Jan, mający kancelarię w Poznaniu , ul. Berwińskiego Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1938 r. o godz. 14 w Poznaniu, ul. Wrocławska Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 kanapy i 2 foteli klubowych i 1 radioodbiornika „Telefunken", oszacowanych na łączną sumę zł 600 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej wyznaczonym.

Poznań, dnia 13 października 1938 r.

(—) **Cibicki,**
Komornik.

Km. XII. 706/38
Km. XII. 1073/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu XII-tego rewiru Eligiusz Cegielski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Mostowa nr. 15. m. 10, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 listopada 1938 r o godz. 11,15 w Spławiu pow. Poznań odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

3000 ctr. ziemniaków w kopcach, 1 kanapa i 3 fotele w gobelinie, gramofon, lampa elektryczna 7 płom. kryszt., 3 komody, kanapa żółte obszycie, lampa stojąca, zegar stojący, kanapa, stół, 2 fotele, lustro kryształowe, lampa wisząca 6 płom., 3 szafy do rzeczy, 1 lustro, 2 szafy, 3 szafy biblioteczne, szafka do papieru, stół gabinetowy, fotel przed biurko, 2 kanapy wyplatane rzeźbione inkrustowane kością słoniową i 6 foteli, 12 krzeseł, stół rozciągany, szafa, oraz dywan duży perski.

oszacowanych na łączną sumę 7.800,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

Zbiórka przed Sołectwem w Spławiu.

Następnie dnia 7 listopada 1938 r. o godzinie 12-tej w Swarzędzu pow. Poznań, przy ul. Warszawskiej nr. 2, odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

z jednego samochodu ciężarowego firmy „Chevrolet" oszacowany na sumę 2.500 zł.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej wyznaczonym.

(—) **Eligiusz Cegielski,**
Komornik.

Za wzorem przodków naszych cały Włocławek spotka się dziś na Starym Rynku

WŁOCŁAWIANIE!

Ażeby stwierdzić zbiorowo, iż **dobro Państwa jest naszym dobrem, że znamy swoje prawa i wykonanie ich uważamy za obowiązek, że siła Państwa polega na sile moralnej całego Narodu,** że rozumiemy, **iż Państwa i Narody liczą się tylko z silnym Państwem i zwartym Narodem, że chcemy, aby wśród Narodu naszego panowały: zaufanie, szacunek i miłość wzajemna, że nie chcemy aby wśród nas byli słabi, nie uświadomieni narodowo i państwowo,** albo budzący niewiarę w siły Narodu.

Aby stwierdzić te prawdy, zbieramy się tam, gdzie już od wieków przodkowie nasi gromadzili się, w najstarszym punkcie miasta,

NA STARYM RYNKU

Tam w sobotę, **dnia 5 listopada, o godzinie 5-ej po południu** odbędzie się

WIELKA MANIFESTACJA

na rzecz

JEDNOŚCI I POGOTOWIA CAŁEGO NARODU

Przed niedawnym czasem, gdy gotowaliśmy się do zbrojnej rozprawy o Śląsk, zebrały się tam nas tysiące, aby okazać, iż jesteśny **gotowi do czynu i jednomyślni.** Tacy mamy być zawsze, nie tylko w chwilach odświętnych. Sytuacja międzynarodowa ciągle wymaga od nas tej gotowości i jednomyślności, tacy mamy być zawsze, bo, **POLSKA NIE JEST NA DZIS, ANI NA JUTRO, ALE NA WIEKI.**

WŁOCŁAWIANIE!

W sobotę zamanifestujemy, że **stoimy murem za Państwem, za Prezydentem Rzzeczypospolitej i za Naczelnym Wodzem.**

STOLICA KUJAW POKAŻE SWĄ SIŁĘ!

W sobotę zbieramy się, aby wyrazić swą gotowość do spełnienia obowiązku obywatelskiego w dniu 6 listopada.

Robotnicy Chrześcijanie u Dostojnego Solenizanta

Wczoraj z okazji Imienin J. E. Ks. Biskupa Karola Radońskiego przybyli ze sztandarem do pałacu robotnicy chrześcijanie w liczbie około 1500, zrzeszeni w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, na czele z kandydatem na posła do Sejmu p. Henrykiem Siemieńskim.

Dostojnemu Solenizantowi składali życzenia w imieniu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego ks. prof. Wyszyński, a następnie p. radny Adolf Eichler z ramienia Związków Chrześcijańskich.

Najdostojniejszy Pasterz Diecezji Włocławskiej pięknym przemówieniem podziękował zgromadzonym za złożone życzenia imieninowe.

Uruchomienie Bezpłatnego przejazdu autobusem na Zawiśle w dniu głosowania do Sejmu

Siedziba lokalu obwodowej komisji wyborczej Nr 49 na Zawiślu mieści się w szkole powszechnej Nr 11 przy ul. Lipnowskiej 20. Ponieważ do tego obwodu zostały również zaliczone ulice: Bulwary Marsz. J. Piłsudskiego, Gdańska, Matebudy, Mostowa, Maślana, Piusa XI, Wiślana, Zamcza a nadto berlinki stacjonujące we Włocławku stale — w dniu 6 listopada r.b. od godz. 8.30 rano przez cały dzień uruchomiony będzie dla wyborców zamieszkałych na wyżej wymienionych ulicach bezpłatny przejazd autobusem do lokalu wyborczego przy ul. Lipnowskiej.

Autobus stacjonować będzie na Pl. Kopernika przy dzwonnicy w pobliżu przyczułka mostowego.

„Odrobina miłości"

Świetny zespół Teatru Malickiej z Iną Benitą, znaną gwiazdą filmową, Lusią Nerterówną, Ruszkowskim i Łozińskim, wystawi w poniedziałek dn. 7 listopada o 8.45 komedię muzyczną p t. „Odrobina miłości" graną przez ten zespół w Teatrze Malickiej ponad 100 razy.

Mamy nadzieję, że sala „Słońca" będzie i godnie przyjmie gości warszawskich.

Bilety do nabycia w „Orbisie".

Świat pracowniczy i właściciele nieruchomości głosują na

Eugeniusza FILIPOWICZA

W jaki sposób odbywa się głosowanie do Sejmu?

W nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 6 listopada r. b. odbędzie się w całym Państwie głosowanie do Sejmu. Głosowanie trwać będzie od godz. 9 rano do godz. 9 wieczorem.

Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą do Sejmu z dnia 8.VII.1935 r. (Dz. U. R. P. № 47, poz. 319) w dniu głosowania nie wolno wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, tak wewnątrz, jak i na zewnątrz lokalu wyborczego **w promieniu 100 metrów.**

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: uprawniony do głosowania w danym obwodzie, po uprzednim upewnieniu się, gdzie mieści się lokal obwodowej komisji wyborczej (podział na obwody głosowania jest rozplakatowany na słupach ogłoszeniowych, a nadto jednocześnie podany w prasie), — udaje się, najlepiej dla uniknięcia późniejszego natłoku, w godzinach porannych do właściwej komisji. Wyborca wymienia wobec komisji obwodowej nazwisko i imię, a po sprawdzeniu, iż figuruje w spisie, otrzymuje urzędową kopertę i kartę do głosowania, które są ostemplowane pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej № 11 we Włocławku. Ważne są tylko takie koperty i karty do głosowania, które są ostemplowane w powyższy sposób, z czego wynika, iż nie wolno jest przynosić ze sobą własnych kopert i kart do głosowania. Po otrzymaniu koperty i karty do głosowania wyborca w lokalu Komisji, za specjalnie przygotowaną zasłoną, umieszczoną na stole, oznaczy na karcie kreskami nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos, poczem wkłada kartę do koperty i wręcza ją przewodniczącemu Komisji Obwodowej, który w jego obecności wrzuci ją do urny. Jednocześnie w spisie wyborców w odpowiedniej rubryce zostanie odnotowany fakt oddania głosu.

Karta do głosowania ma odbite sposobem mechanicznym: Okrąg Wyborczy № 11 we Włocławku, a pod tym napisem pouczenie treści następującej:

„Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszym i drugim miejscu".

Pod tym pouczeniem znajduje się pieczęć Okręgowej Komisji Wyborczej № 11 we Włocławku, a następnie wydrukowanych jest 5-ciu następujących kandydatów na posłów:

1. Kazimierz Święcicki
2. Henryk Siemieński
3. Franciszek Romecki
4. Józef Chmura
5. Eugeniusz Filipowicz.

Kreski przy 2 nazwiskach stawia się w odpowiednich kratkach, przy czym obojętne jest, jaki wygląd będzie miała ta kreska, gdyż według wyjaśnienia Sądu Najwyższego z dnia 29. X. r. b. można w kratce przy nazwiskach kandydatów na posłów postawić znak dowolny, a więc kreskę poziomą, pionową lub też inny znak.

Postawienie większej ilości kresek, niż przy 2-ch kandydatach na posłów, powoduje unieważnienie kartki do głosowania, natomiast kartka jest ważna, jeśli postawi się kreskę przy jednym tylko kandydacie. Nie postawienie w ogóle żadnych kresek nie powoduje unieważnienia kartki, natomiast uważa się, iż głosujący pragnął oddać swe głosy na pierwszych 2-ch kandydatów na posłów.

Dla ogólnego poinformowania podaje się, iż m. Włocławek podzielone jest na 22 obwody do głosowania, przy czym obwodowe komisje wyborcze na terenie miasta posiadają kolejną numerację od № 42 do № 63 włącznie. Okrąg Wyborczy № 11 obejmuje 3 powiaty: kutnowski, nieszawski i włocławski wraz z m. Włocławkiem. Na terenie Okręgu № 11 urzęduje ogółem 161 obwodowych komisji wyborczych.

Za wybranego na posła uznaje się tych 2-ch kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów na terenie całego Okręgu Wyborczego № 11, nie mniej jednak niż 10.000 głosów.

Z żałobnej karty

ś.p. z Rościszewskich Paulina Miszewska

W dniu 3 listopada b. r. zmarła we Włocławku z Rościszewskich Paulina Miszewska, b. przełożona, a ostatnio siostra III-go Zakonu, b. właścicielka majątku Sobowo, przeżywszy lat 89.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana na cmentarz miejscowy nastąpi dziś o godz. 14.30 po południu.

Cześć Jej pamięci!

ROBOTNICY!

HENRYK SIEMIEŃSKI

czołowy kandydat na posła do Sejmu

wybitny działacz katolicki

pracą wśród was dowiódł, że i w Sejmie potrafi skutecznie bronić waszych interesów.

Głosujcie na swego kandydata!

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 10 listopada 1938 r. o godz. 10 rano w lokalu Jenty Lewkowicz ul. 3 Maja 23, celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Koszule męskie dzienne popelinowe	20 sztuk	zł. 80
Obuwie męskie na zelówkach gumowych	15 par	zł. 30
Obuwie damskie skórkowe lakierki i inne	15 par	zł. 45
Swetry wełniane damskie nowe	23 sztuki	zł. 100
Koszule męskie dzienne popelinowe	20 sztuk	zł. 50
Obuwie damskie skórkowe nowe różnych fasonów	80 par	zł. 450

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do 12 w lokalu Lewkowicz Jenty zam. przy ul. 3 Maja 23.

NACZELNIK URZĘDU
H. Tomczak

Sygnatura: Km. II. 790/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 listopada 1938 r. o godz. 8 w Wistce Królewskiej, gm. Dobiegniewo, odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Jana, Haliny i Jadwigi Meisnerów, składających się z 2 stogów żyta, mogących wydać 110 kwintali żyta, 7 jałówek i mebli oszacowanych na łączną sumę zł 3.460.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 2 listopada 1938 r.

Katolicy! Poprzyjcie przy wyborach

Henryka Siemieńskiego

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**

Książnica Kopernikańska w Toruniu